DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 2 zł.

Rok II
Łódź,
środa
9 października
1946 r.

Nr 278 (465)

SCHACHT
został aresztowany

Najwyższe władze kościelne proszą o łaskę dla Franka

Członkowie SA, mimo uniewinnienia organizacji, staną przed sądem

BERLIN, 8.10. (PAP) — Naczelnik policji niemieckiej w Stauttgarcie podał do wiadomości, że na podstawie art. 40 prawa o denazifikacji Niemiec policja niemiecka aresztowała d-ra Schachta w pałacu wielkiego przemysłowca w Oppenwailler pod Stuttgartem, dokąd udał się b. prezes Banku Rzeszy po opuszczeniu Norymbergi.

Obrońca Schachta dr Dix złożył protest przeciwko aresztowaniu wobec Rady Kontrolnej w Berlinie.

Adwokat Bergold, który podjął się obrony Schachta przed niemieckim sądem denazifikacyjnym, stara się o uzyskanie posłuchania u przedstawiciela władz okupacyjnych w Bawarii. Będzie się on domagał wydania policji niemieckiej nakazu uwolnienia Schachta wobec tego, że zameldował on policji miejsce swego pobytu.

NORYMBERGA, 8.10 (API)— Przewodniczący sądu denazifikacyjnego dr Kamil Sachs wydał komunikat, iż wytoczone zostaną sprawy przeciwko Schachtowi, Papenowi i Fritschemu.

Zgodnie z komunikatem, uniewinnieni przez międzynarodowy trybunał w Norymberdze nie będą aresztowani, — dopóki miejsce ich zamieszkania nie będzie wiadome sądowi.

Data rozpoczęcia spraw w sądzie niemieckim jest dotąd nieznana. W każdym razie oskarżeni otrzymają zawiadomienie na 2 tygodnie przed rozpoczęciem sprawy.

BERLIN, 8.10 (PAP) — Zastępca gubernatora wojennego amerykańskiej strefy okupacyjnej gen. Clay oświadczył, że uniewinnienie przez Trybunał Norymberski organizacji SA powoduje zwolnienie z obozów członków tej organizacji, jednak w większości wypadków staną oni przed specjalnymi niemieckimi sądami denazifikacyjnymi.

Obecnie w amerykańskiej strefie znajduje się około 77 tysięcy internowanych Niemców.

LONDYN, 8.10. (PAP) — Agencja Reutera donosi, że arcybiskup monachijski, kardynał Faulhaber, przesłał depeszę na ręce obrońcy byłego generalnego gubernatora Polski — Franka, zalecającą złożenie podania o łaskę do Sojuszniczej Rady Kontrolnej wobec wstawiennictwa najwyższych władz kościelnych.

BERLIN, 8.10 (PAP) — Jak donosi Amerykańska Agencja Prasowa w Niemczech, posiedzenie Międzysojuszniczej Rady Kontrolnej, na którym mają być rozpatrzone podania o łaskę, wniesione przez skazańców norymberskich, zwołane zostało na środę rano.

Wybuch benzyny pod Norymbergą

NORYMBERGA 8.10 (PAP)— W oddaleniu 12 kilometrów od Norymbergi na linii kolejowej do Monachium zapalił się pociąg, złożony z 90 cystern z benzyną. Nastąpiło szereg wybuchów, po czym cały pociąg stanął w płomieniach. Spłonęło około 2 milionów galonów benzyny. Ruch kolejowy na tym odcinku został przerwany.

Rozpad partii Maniu

BUKARESZT, 8. 10. (PAP). — Prasa bloku partii demokratycznych ogłasza szereg wiadomości, świadczących o tym, że w dalszym ciągu rozwija się proces rozkładu „partii narodowej" Maniu.

8 organizacji prowincjonalnych tej partii przystąpiło ostatnio do stronnictwa Alexandrescu, należącego do bloku stronnictw demokratycznych.

Akces do tego stronnictwa zgłosiła również organizacja partii Maniu na przedmieściu Bukaresztu Aparatori.

Kurpessa

startuje
w biegu „Dziennika Łódzkiego"
o nagrodę
wojewody Dąb-Kocioła

(szczegóły na str. 6)

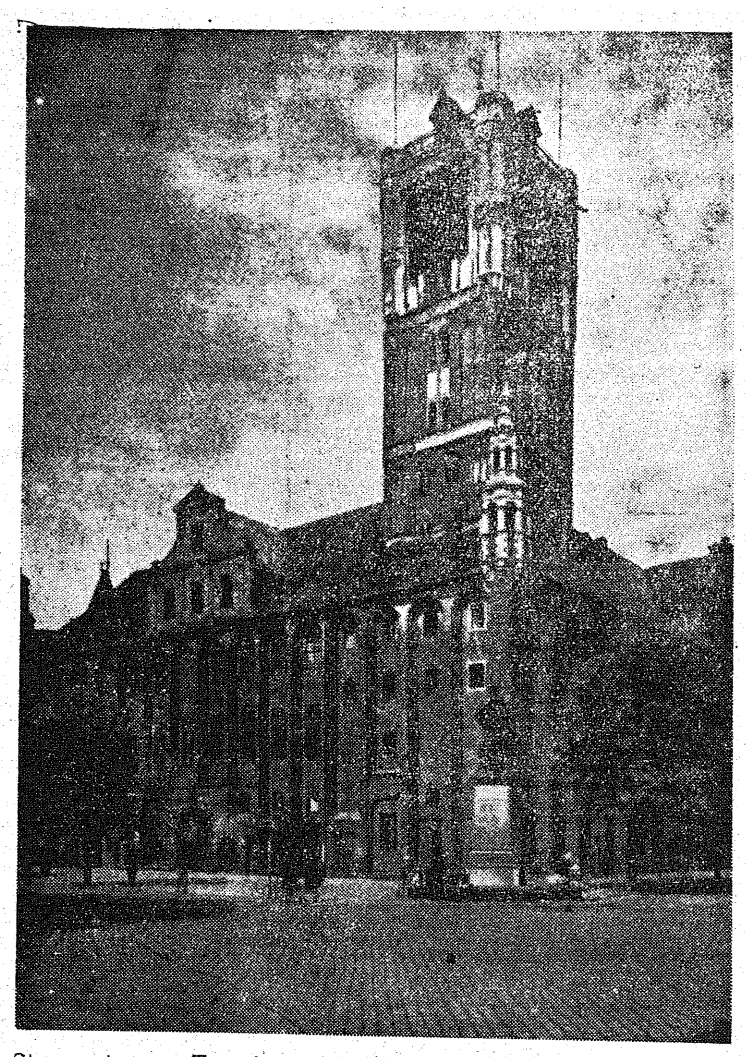

Stary ratusz w Toruniu uratował się przed zniszczeniami wojny. Na pierwszym planie przed ratuszem — pomnik Kopernika.

Grecja prosi o broń

dla uzbrojenia rezerwistów przeciw powstańcom — Zjednoczenie Hellady w proteście przeciw nieuwzględnieniu żądań greckich w Paryżu

LONDYN, 8.10 (PAP) — Agencja Reutera donosi, powołując się na źródła miarodajne, że Grecja zwróciła się do Wielkiej Brytanii z prośbą o dostarczenie większej ilości broni.

Rząd Grecji zamierza prawdopodobnie zużytkować tę broń dla uzbrojenia oddziałów rezerwistów, powołanych w północnej Grecji przeciwko powstańcom.

Prośba Grecji jest obecnie rozważana przez rząd brytyjski.

LONDYN, 8.10 (PAP) — Jak donosi agencja Reutera, całe życie w Atenach było w ciągu 2 godzin zupełnie sparaliżowane, gdy pracownicy instytucji użyteczności publicznej i transportu porzucili pracę na znak protestu przeciwko nieuwzględnieniu żądań greckich przez konferencję pokojową w Paryżu.

W środę przed południem wszystkie sklepy w Atenach będą zamknięte podczas zgromadzenia zwołanego przez wszystkie partie polityczne, nie wyłączając EAM i komunistów, celem zademonstrowania, że Grecja domaga się sprawiedliwości.

Analogiczne zgromadzenie odbędzie się w Salonikach.

Cesarz Japonii zbrodniarzem wojennym

LONDYN, 8.10 (API) — Międzynarodowy trybunał wojskowy w Tokio podał dzisiaj do wiadomości, że ZSRR zażądał osądzenia cesarza Hirochito, jako zbrodniarza wojennego.

ZSRR domaga się również wytoczenia procesu wielkiemu japońskiemu koncernowi przemysłowemu i finansowemu Zaibatsu.

Znamienne zaprzeczenie

LONDYN, 8. 10. (API). — Główna kwatera wojsk sprzymierzonych w Caserte zaprzeczyła oficjalnie wiadomościom, według których czetnicy skazanego przez rząd marszałka Tito generała Michajłowicza mieliby być używani do obrony fortyfikacyj brytyjskich w tym okręgu.

W swym oświadczeniu kwatera główna stwierdziła, że wiadomości radia belgradzkiego w tej sprawie są pozbawione podstaw.

TASS dementuje

MOSKWA, 6. 10. (API) — W dzienniku argentyńskim „El Laboriste" ukazała się wiadomość, według której ZSRR miałby wkrótce nawiązać stosunki dyplomatyczne z Hiszpanią gen. Franco.

Agencja sowiecka TASS upoważniona jest do stwierdzenia, że wiadomości te są pozbawione wszelkich podstaw.

Nowe miasto w ZSRR

MOSKWA, 8. 10. (API). — Na zachodnim wybrzeżu morza Kaspijskiego, w pobliżu Baku, ma powstać nowe miasto, które będzie stanowiło ośrodek przemysłu wytwórczo-naftowego sowieckiego Azerbejdżanu.

Frank pisze w celi pamiętniki

Goering myśli o testamencie — Hess ma doskonały apetyt — Dziś będą rozpatrzone prośby o łaskę

NORYMBERGA, 8. 10. (PAP) — Komendant straży bezpieczeństwa Trybunału Międzynarodowego, major Teich, oświadczył przedstawicielom prasy, że Keitel, Frank, Streicher i Ribbentrop piszą w swych celach pamiętniki.

Przed wyrokiem mogli oni korzystać z pomocy stenografów, obecnie jest to jednak zabronione. Rękopisy dostarcza się obrońcom skazanych po przejrzeniu przez amerykańską cenzurę wojskową.

Niektórzy ze skazanych m.in. Goering, oświadczyli, że chcą napisać swe testamenty. Udzielono im na to zezwolenia z tym, że będą one dostarczone Sojuszniczej Radzie Kontroli w Berlinie.

Skazani czują się na ogół dobrze.

Goering, Raeder i Sauckel zdradzają najwięcej przygnębienia i zdenerwowania.

Hess, który przed wyrokiem wciąż obawiał się, że będzie otruty i bardzo mało jadł, obecnie odzyskał apetyt i zjada wszystko, co dostaje z kuchni żołnierskiej.

W dzień i w nocy przed każdą z cel stoją strażnicy, zmieniający się co godzinę i przez okienko w drzwiach stale obsewują, jak się zachowują skazani.

Miejsce i data stracenia skazanych są w dalszym ciągu trzymane w tajemnicy. Major Teich oświadczył, że decyzja w tej sprawie należy wyłącznie do Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie.

Jak wiadomo, podano oficjalnie do wiadomości, że na środę, dnia 9 października została zwołana Sojusznicza Rada Kontroli, aby rozpatrzyć prośby o ułaskawienie, złożone przez skazanych w procesie norymberskim.

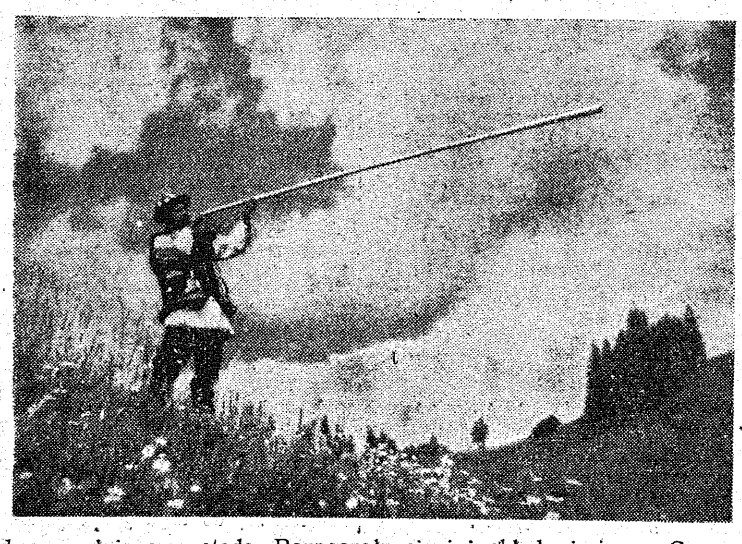

Juhas zwołuje swe stada. Rozpoczęły się już chłody jesienne. Czas powracać w doliny.

Nowi wiceministrowie oświaty

WARSZAWA, 8. 10. (PAP). — W Ministerstwie Oświaty objęli urzędowanie: wiceminister Eugenia Krassowska, b. kurator Okręgu Szkolnego Białostockiego i wiceminister Stanisław Trojanowski, b. kurator Okręgu Szkolnego Łódzkiego.

?

Już
w najbliższych dniach
rozpoczynamy druk
nowej
ciekawej
powieści

Amerykańska wojna nerwów w Jugosławii

Ambasador USA w Belgradzie wywołuje rozgoryczenie — Ekonomiczny szantaż

BELGRAD, 8. 10. (Telepress) — Zamknięcie amerykańskiej czytelni w Belgradzie pod naciskiem rządu jugosłowiańskiego nie nastąpiło nie oczekiwanie. Wydawane przez nią biuletyny podkreślały wszystkie anty - jugosłowiańskie komentarze z całego świata w tonie zdecydowanie wrogim.

Wypadek ten jest zaledwie jednym z całej serii, która przekonała tutejsze społeczeństwo o **nieprzejednanym stanowisku Amerykanów.** Przekonanie to zostało wzmocnione przez zachowanie się **pijanego żołnierza amerykańskiego,** który w **jednej z większych restauracji belgradzkich podarł i podeptał flagę** jugosłowiańską.

Należy sobie uświadomić, że Ameryka powinna była czynić wysiłki dla zdobycia sobie popularności w tym kraju. Jugosłowianie nie zapomnieli wściekłego nalotu, jaki miał miejsce w Niedzielę Wielkanocną 1944 r. W dniu tym silne formacje amerykańskich Liberatorów i fortec latających gwałtownie zaatakowały Belgrad. Być może, że celem nalotu było lotnisku Zemun, znajdujące się 5 mil za miastem, albo montownie Rogargarskie i fabryki lotnicze Ikarus, również oddalone od miasta, tym niemniej centrum Belgradu i dzielnice mieszkalne padły ofiarą niekończącego się bombardowania.

Następnie, w długi czas po wycofaniu brytyjskiej misji wojskowej przy gen. Michajłowiczu (w maju 1944), misja amtrykańska pozostała. Zniknięcie jej, które miało miejsce w pewien czas po zakończeniu wojny w Europie, owiane jest tajemnicą.

Nawet W. Brytania uznała republikę jugosłowiańską w grudniu 1945 r. Ale amerykański Departament Stanu dopiero 18 kwietnia 1946 r. ogłosił „pełne uznanie dyplomatyczne rządu marsz. Tito", dodając obraźliwie w oficjalnym oświadczeniu: **„Ponowne podjęcie stosunków dyplomatycznych nie oznacza, by Ameryka aprobowała jugosłowiańską politykę wewnętrzną, ale jest wynikiem przyjęcia przez Jugosławię międzynarodowych zobowiazań z okresu rządów Króla Piotra".**

Mając przeszłość tak obciążoną, ambasada amerykańska w Belgradzie wywołuje nowe rozgoryczenie, zamiast przyczyniać się do nawiązania przyjaznych stosunków.

Począwszy od zatrudniania w ambasadzie i związanych z nią agencjach ludzi wydalonych z miejscowej UNRRA, z racji ich wątpliwej przeszłości wojennej (znajduje się między nimi osobnik, który systematycznie nadawał Niemcom przez radio wiadomości z Triestu, nawet po uwolnieniu Belgradu), można by wyliczyć całą gamę czynności, które — gdyby były przedsiębrane w sposób bardziej przemyślany — nie przyczyniłby się do takiego pogorszenia stosunków.

Powszechnie znaną jest uwaga zrobiona przez amb. Pattersona na ostatniej konferencji prasowej, w związku ze sprawą samolotów: **„Jeśli ci ludzie otrzymają jeszcze choć jeden cent, to nastąpi to po moim trupie".** Czyż można się dziwić, że Jugosłowianie są podejrzliwi w stosunku do intencji amerykańskich.

Do ostatnich tygodni pracownicy ambasady otrzymywali wypłatę w dolarach. Dwukrotnie zotrzymano wysłanników ambasady z dużą ilością dolarów, które usiłowali wymienić na czarnym rynku po kursie 170 dinarów za dolar, podczas gdy kurs urzedowy wynosi 50.

18 kwietnia 1946 r. zaaresztowano dwóch Jugosłowian, Aleksęgo i Duchana Todorowiczów, wraz z sekretarzem wysokiego dygnitarza amerykańskiego Jacka Kaisera, którego biuro przylega do kancelarii ambasadora St. Zjednoczonych. Znaleziono przy nich 3.000 dolarów. Tym razem policja pieniądze zwróciła.

11 maja 1946 r. zaaresztowano sierżanta Henry P. Draught, który posiadał przy sobie 5.271 dolarów i rewolwer Vis Nr 60149, na który nie miał pozwolenia. Tym razem pieniędzy nie zwrócono. Ciekawe jest, z jakiego źródła docierają pieniądze do członków personelu. Okazuje się, że Kaiser był poprzednio dobrze znany w Rzymie.

Ale czynności ambasady amerykańskiej nie są odosobnione. Niemcom, ewakuującym Jugosławię, udało się uprowadzić do Linzu w Austrii 170 statków dunajskich, o pojemności 24,494 tony i wartości 576.650.000 dinarów. Statki te dostały się pod zwierzchnictwo amerykańskich władz wojskowych w Austrii i trzymane są w Linzu wraz z załoga jugosłowiańska.

Dunaj jest jedną z głównych arterii wewnętrznych Jugosławii. Korzystanie z niej, zwłaszcza obecnie z powodu ogromnego zniszczenia wojennego dróg i komunikacji kolejowej, jest bardziej potrzebne, niż kiedykolwiek. Pomimo wielokrotnych żądań, statków nie zwrócono, lecz skierowano je w kierunku Passau w Bawarii.

22 lutego 1946 r. dwaj delegaci jugosłowiańscy poruszyli tę sprawę z pułk. Tunolde, przedstawicielem amerykańskich wojskowych władz okupacyjnych, oraz 14 marca z amerykańskim pułkownikiem Alanem. Każdorazowo otrzymywali odpowiedź, że jeśli Jugosławia będzie popierać amerykańskie propozycje wolnego handlu na Dunaju, statki zostaną zwolnione.

Przedstawiciele ambasady amerykańskiej w Belgradzie potwierdzili ten punkt widzenia. Dla przeciętnego Jugosłowianina wygląda to na ekonomiczny szantaż.

Wiadomości ze świata

+ **Gandhi oświadczył, że toczące się obecnie pertraktacje między działaczami indyjskimi dają nadzieję, że Liga Muzułmańska zgodzi się wziąć udział w rządzie tymczasowym w Indiach.**

+ **Sampurnanaud,** wybitny poseł **kongresowy i minister oświaty w prowincji Benares, zaapelował do Pandita Nehru, by nawiązał on jaknajrychlej kontakt z rządami Francji i Portugalii w sprawie przyłączenia posiadłości indyjskich tych państw do Indii.**

+ **W pobliżu miasta Miskolcz na Węgrzech spadł pocisk, po wybuchu którego wypadły wszystkie szyby z okien w promieniu 300 metrów. Nie stwierdzono dotychczas, czy była to rakieta, czy też pocisk jakiegoś innego rodzaju.**

+ **Na Węgrzech przywrócono wolne obroty złotem po dziennych cenach rynkowych. Ceny te ustala specjalna komisja nadzorcza. Prasa komentuje to zarządzenie, jako sukces stabilizacji nowej waluty węgierskiej (forint).**

+ **Dziś przed trybunałem ludowym w Pradze rozpoczyna się proces przeciwko b. komendantowi „wolnego korpusu Niemców sudeckich" i b. wiceprotektorowi Czech i Moraw Kurtowi Daluege.**

+ **6 młodych Norwegów wybiera się w podróż dookoła świata yachtem „Sea Flower" (Kwiat Morski). Trasa przechodzi z Oslo przez Newcastle, Casablankę, Wyspy Kanaryjskie, Florydę i Panamę. Podróż ma trwać rok.**

+ **Na północ od wyspy Penang uległ katastrofie i wpadł do morza brytyjski samolot pasażerski, który udawał się na półwysep Malajski. 14 pasażerów i 6 osób załogi poniosło śmierć. Nad miejscem katastrofy krążą samoloty w poszukiwaniu ewentualnych rozbitków.**

+ **Ruch kolejowy między Mediolanem a Turynem został w poniedziałek całkowicie wstrzymany na 8 godzin przez 2-tysięczny tłum robotników protestujących przeciwko niedogodnemu rozkładowi pociągów, którymi dojeżdżają oni do pracy. Dla przywrócenia normalnego ruchu musiała interweniować policja przy pomocy samochodów pancernych.**

+ **Inżynier sowiecki Nowicki dokonał wynalazku, który umożliwia wyświetlanie zwykłych filmów normalnymi aparatami projekcyjnymi w każdych warunkach oświetleniowych. Wynalazek ten pozwoli wyświetlać filmy w pełnym świetle słonecznym, jak również w ciemnej sali.**

Fraszka

Sympatie angielskie

„Kraje neutralne powinny żywić wygłodzone Niemcy" (pomysł angielskiego min. skarbu Hugha Daltona).

Nikogo to dzisiaj
zapewne nie dziwi,
że Anglicy Niemców
chcą najlepiej żywić.

I biorąc się ostro
do powyszej rzeczy:
mówią: „dajcie jeść im" —
Szwajcarii i Szwecji.

Nie wiem jak to Szwecja
z Szwajcarią rozstrzygnie,
lecz dobrze by było,
gdyby dały... figę.

Cyk.

Salazar popiera zbrojnie Franco

Wojska portugalskie zwalczają hiszpańskich partyzantów republikańskich

PARYŻ, 8.10 (TELEPRESS)— Szefowie sztabów Hiszpanii i Portugalii, za zgodą dyktatorów Franca i Salazara, zawarli porozumienie o wspólnych operacjach wojskowych przeciw siłom republikańskich partyzantów, w górzystych okolicach północnej granicy hiszpańsko-portugalskiej.

Zmotoryzowane oddziały portugalskie, patrolujące swoje granice, otrzymały od Franco pozwolenie przekraczania granicy, celem zwalczania brygad republikańskich. Cztery potyczki miały już miejsce na terenach hiszpańskich.

Siły Franca również mają prawo przekraczania granicy, zgodnie z warunkami porozumienia, ale dotychczas odbyła się tylko jedna taka „karna ekspedycja".

Wojska Franca, znajdujące się między granicą portugalską i baskijskimi Pirenejami, oceniane są na około 112.000 ludzi, tj. 8 dywizji. Ok. 50.000 ludzi, wchodzących w skład korpusu czwartej armii Franca, strzeże Pirenei.

Duża część czwartej armii składa się z oddziałów „Legii cudzoziemskiej", która zawiera Francuzów, zwolenników Vichy, faszystów włoskich i niemieckich, własowców i innych mętów społeczeństwa, dowodzonych przeważnie przez ich poprzednich oficerów.

Koncentracja wojsk w rejonie baskijskim jest spowodowana obawą Franca wybuchu powstania Basków, niezadowolonych z powodu faszystowskiego terroru.

Ostatnio żandarmeria frankistowska zamordowała 27.000 Basków, uwięziła 220.000, a 30.000 znajduje się w przymusowych obozach pracy.

Partyzanci republikańscy w okolicach Kantabrii są jednymi z najlepiej zorganizowanych w Hiszpanii. Tworzą oni 6 brygad po 2.000 ludzi w każdej, pod dowództwem zawodowych oficerów. Ich kwatery, znajdujące się na wysokim płaskowzgórzu, mają naturalne zabezpieczenie i wszelkie nowoczesne urządzenia obronne.

+ **Archeolog brytyjski Johns** dokonał odkrycia wielkiej groty pod kościołem Krzyżowców w Dolinie Sądu ostatecznego w odległości 1 mili od Jerozolimy. Profesor Johns ustalił, że grota ta zbudowana była przez mnichów 1600 lat temu jako wielka cysterna.

+ **W Kalkucie w czasie zamieszek** zostało zabitych 3 osoby, a 10 odniosło rany. Z Pondicherry donoszą, że w miejscowości Mudalipert w Indiach francuskich doszło do starć, w których zginęło 2 osoby, a wiele osób odniosło rany.

+ **Szwajcarska partia socjal-demokratyczna** postanowiła jednogłośnienie na ostatnim zebraniu w Zurychu przyłączyć się do wspólnej kampanii przeciwko gen. Franco, zainicjowanej przez konferencję europejskich partii socjalistycznych w Paryżu. Dezycja ta jest odpowiedzią na apel starego przywódcy socjalistów- szwajcarskich Louisa de Bruckere.

W Szwajcarii o Polsce i o Polakach w Szwajcarii

Rozmowa z posłem RP w Bernie J. Putramentem

Do Warszawy przybył poseł R. P. w Szwajcarii, min. Jerzy Putrament. W rozmowie z przedstawicielem naszego pisma min. Putrament udzielił odpowiedzi na szereg pytań dotyczących stosunków polsko-szwajcarskich.

— Jak społeczeństwo szwajcarskie ocenia obecną rzeczywistość polską?

— Naród szwajcarski ze specjalnym zainteresowaniem obserwuje rozwój życia gospodarczego Polski, doceniając w pełni znaczenie Polski w gospodarce europejskiej i zwłaszcza szwajcarskiej.

Drugim zagadnieniem, któremu Szwajcaria poświęca specjalną uwagę to bohaterska walka naszego narodu o podźwignięcie się z ruin. Los naszej stolicy jest tu dobrze znany, a wystawa „Warszawa oskarża" cieszy się dużym powodzeniem. Powodzenie to niewątpliwie przyczyniło się poważnie do tego, że naród szwajcarski zrozumiał ogrom popełnionych na Polsce zbrodni.

— Jak kształtują się polsko-szwajcarskie stosunki handlowe?

— Przed wojną Szwajcaria była uzupełnieniem Niemiec w sensie ekonomicznym. Upadek Niemiec okazał się korzystny, gdyż pozwolił Szwajcarii zająć w pewnym stopniu ich miejsce. Nie dziw też, że ciężki i precyzyjny przemysł szwajcarski zawalony jest obecnie zamówieniami na parę lat z góry. Ekonomiczna jednak struktura Szwajcarii nakazuje raczej nastawić się na wschód. Państwa zachodnie zwłaszcza Anglia i Stany Zjednoczone mogą stać się dla Szwajcarii groźnym konkurentem. Kraje środkowe i wschodnie Europy natomiast długo jeszcze będą reflektowały na szwajcarskie wyroby.

— Przed kilkoma tygodniami bawiła w Polsce wycieczka szwajcarskich, dziennikarzy. Jakim echem odbiła się ta wizyta w szwajcarskiej prasie?

— Wycieczka spełniła na ogół swe zadanie. Przede wszystkim obaliła osławioną tezę o „żelaznej kurtynie"; po drugie dziennikarze, którzy na podstawie nieprzychylnych głosów prasy amerykańskiej wyrobili sobie fantastyczne wprost pojęcie o naszym kraju zaskoczeni zostali panującym w Polsce porządkiem, Plonem wycieczki była wielka ilość artykułów we wszystkich prawie szwajcarskich pismach. Ogólny ich ton wyrażał podziw dla energii naszego narodu, szczególnie w dziedzinach odbudowy Warszawy, Wybrzeża i przemysłu węglowego na Śląsku.

Chciałbym jeszcze podkreślić, że pisma szwajcarskie reprezentujące prawicowe ugrupowania, od szeregu miesięcy prowadzą wytężoną akcję zmierzającą do wzbudzenia wojennej psychozy. Wolność prasy wykorzystują w ten sposób, iż rozdmuchują wszelkie pogłoski o sporach czy nieporozumieniach, natomiast pomijają skrzętnie wszelkie momenty, które by mogły sytuację odprężyć.

Ostatni wywiad Stalina poważnie jednak wpłynął na uspokojenie tej wojennej gorączki.

— Czy w Szwajcarii przebywają jeszcze Polacy i jak przedstawia się ich sytuacja?

— W Szwajcarii przebywa kilka tysięcy Polaków, których lwia część osiadła tu jeszcze przed pierwszą wojną światową i znacznie się zasymilowała. Do tego dochodziło jeszcze kilkanaście tysięcy osób, które napłynęły tu w czasie wojny. W większości wróciły już one do kraju. Zostało jeszcze kilkaset przeważnie młodzieży uniwersyteckiej zgrupowanej w dwóch obozach w Winterthur i Fryburgu. Sytuacja ich jest dość ciężka. Szwajcaria bowiem, która chętnie widzi u siebie polskiego robotnika, nie potrzebuje polskiego inteligenta. To też jest właśnie główną przyczyną dla której młodzież ta wraca do kraju, mimo pewnych zastrzeżeń, jakie żywi w stosunku do nowej rzeczywistości.

Rozmiary tej repatriacji są dość szczupłe. Najbliższa grupa przyjedzie jeszcze w tym miesiącu pociągiem PCK, który przywiezie wracające z kuracji dzieci.

„Życie Warszawy"

Watykan za monarchią

Partia Narodowo-Chrześcijańska zyskała poparcie Stolicy Apostolskiej

RZYM, TELEPRESS — Po raz pierwszy istnieją oznaki, że Watykan przestał uważać Chrześcijańskich Demokratów za jedynych przedstawicieli polityki papieskiej we Włoszech. Można to wywnioskować z przyrzeczenia Stolicy Apostolskiej udzielenia poparcia nowo utworzonej Partii Narodowo - Chrześcijańskiej.

Ten bezprzykładny krok doprowadzi prawdopodobnie do rozłamu w łonie Stronnictwa Chrześcijańskich - Demokratów. Szczególnie te koła stronnictwa, które agitują od pewnego czasu przeciw kompromisowi z lewicą, przyłączą się do nowego stronnictwa.

Nowa partia dąży do restytucji monarchii i to jest jednym z powodów niechęci Chrześcijańskich Demokratów do Watykanu, który chciałby z powrotem widzieć dom Savoy na tronie włoskim.

RZYM, 8. 10. (PAP). — Dnia 4 i 5 bm. odbyły się posiedzenia rady naczelnej włoskiej partii liberalnej, na którym zatwierdzono połączenie się z monarchistyczną partią demokratyczną.

Na skutek sprzeciwu Benedetto Croce, rada naczelna odrzuciła projekt połączenia się z partią komunistów, mimo że delegaci z początku odnieśli się do tego przychylnie.

Międzynarodowa agencja prasowa

LONDYN, 8. 10. (API). — Na międzynarodowym kongresie spółdzielczym w Zurychu delegat szwajcarski Barbier zaproponował stworzenie międzynarodowej spółdzielczej agencji prasowej, która by przyczyniła się do stworzenia atmosfery pokojowej na świecie.

Delegat brytyjski zaproponował wyłonienie komisji dziennikarzy spółdzielców, których zadaniem byłaby klasyfikacja wiadomości oraz wydawanie specjalnego pisma podobnego do „Readers Digest".

Meksykańskie sensacje

PARYŻ, 8. 10. (API). — „Kotka urodziła jednocześnie 3 kociaki i 2 pieski" — podaje pismo meksykańskie „Vespertino Ultimas Noticias". Informacja ta jest oparta na dokumentach uniemożliwiających wszelkie oszustwo. Dziennik przypomina poza tym, że w obecnym sezonie suczki nie miewają małych. Szczęśliwa matka karmi z taką samą miłością swoje małe kociaki jak i pieski. Dziennik podaje tę wiadomość pod olbrzymimi tytułami przez wszyskie szpalty.

Porada lekarska za 150 zł

w Spółdzielczej Przychodni Lekarzy Specjalistów w Łodzi

Spółdzielczość staje się dziś we wszystkich dziedzinach regulatorem cen i rzecznikiem uczciwej, opartej na zdrowych zasadach gospodarki. Spółdzielczość rozrasta się ciągle wszerz, obejmując coraz nowe odcinki życia. Śmiało możemy powiedzieć, że dziś uspołecznić można nie tylko środki produkcji, handel, rolnictwo, ale i pracę, a nawet ...wiedzę ludzką.

„HOTEL POLSKI"

Wszyscy łodzianie znają zapewne przedwojenny hotel „Polski" przy ul. Piotrkowskiej 3. Reputacja tego hoteliku była tego rodzaju, że niemile kontrastowała z wyrazem „polski" w jego nazwie.

Cały parter, od frontu, poprzez oficynę, zajmowała równie podejrzana restauracja. Cóż mogło powstać obecnie w tym obszernym lokalu? A no, jedna kawiarnia więcej? Że do tego nie doszło, jest zasługą grupy lekarzy, którzy otrzymawszy przydział lokalu z kwaterunku, założyli tu Spółdzielczą Przychodnię Lekarzy Specjalistów.

Było ich kilkunastu. Połączyli się na zasadach spółdzielczych, wnosząc na niepodzielny fundusz drobne udziały, jako główny udział: swoją wiedzę lekarską, pracę i zapał. Rozporządzając minimalnymi funduszami, lekarze-spółdzielcy odremontowali część lokalu, przerabiając ją na cele lecznicy.

Powstały w ten sposób gabinety specjalistów: internistów, chirurgów, okulistów, wenerologów.

Hotel „Polski" zmienił radykalnie swój wygląd.

JAKI JEST CEL SPÓŁDZIELNI?

Na to pytanie odpowiedź znajdziemy w ogólnej ideologii spółdzielczej. Cel jest podwójny: z jednej strony pełnienie funkcji społecznej, a z drugiej — poprawa bytu materialnego członków udziałowców.

Ten drugi cel jest jednak na drugim planie. Lekarze zdają sobie doskonale sprawę, że przez parę miesięcy będą pracowali za darmo. Opłaty, pobierane przez Przychodnię, są minimalne: 150 zł kosztuje porada lekarska. Obecność na miejscu specjalistów pozwala w krótkim czasie stwierdzić przyczyny dolegliwości pacjenta. Konsultacja kilku specjalistów wyklucza niemal możliwość pomyłki.

Przychodnia jest w stałym kontakcie z laboratorium roentgenologicznym i laboratorium analiz. I tam pacjenci Przychodni mają 15—20 proc. w ulgi w opłatach. Zwłaszcza dla ludności nieubezpieczonej, np. dla rolników z okolic Łodzi, tania pomoc lekarska jest prawdziwym dobrodziejstwem.

PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ

W chwili obecnej Spółdzielcza Przychodnia przyjmuje około 20 osób dziennie, możliwości jej zaś już dzisiaj sięgają 200 pacjentów dziennie. Słabą dosyć frekwencję tłumaczy fakt, że Przychodnia istnieje dopiero od kilku dni i że mało kto o niej wie.

W planach Przychodni leży wyremontowanie pozostałych dwóch dużych sal restauracyjnych, w których będzie się mieścił oddział chirurgiczny i szpitalny, gdzie będą mogli przez czas kuracji przebywać chorzy z prowincji.

Planuje się również stworzenie oddziału dentystycznego, a w pilnicach — roetngenologicznego.

Rozrostu Spółdzielni nie hamuje również ograniczona ilość udziałowców. Członkostwo jest otwarte dla wszystkich pracowników służby zdrowia. A więc nie tylko lekarzy, ale i sióstr wykwalifikowanych, pielęgniarek itp. Obecnie jednym z udziałowców jest wykwalifikowana siostra.

Na czele Spółdzielni stoi 3-osobowy zarząd, w składzie: dr Mazurek, dr Maszler i dr Ślaski. Dr Mazurek pełni zarazem funkcje kierownika przychodni. Obok zarządu istnieje również 3-osobowa rada nadzorcza z ppłk. drem Rytlem na czele.

Należy przypuszczać, że obywatelska inicjatywa grupy lekarzy spotka się z uznaniem społeczeństwa i przychodnia będzie całkowicie spełniała swoje zadanie w niesieniu taniej pomocy lekarskiej ubogiej ludności.

W. O.

Sztuczna zwyżka cen tłuszczu na rynku łódzkim

Zaniepokojenie konsumentów — Cech rzeźniczo-wędliniarski wyjaśnia

Jeszcze nie minął dziwaczny, a nieuzasadniony wstręt do „górali", a już społeczeństwo łódzkie zaczyna pasjonować się inną, niemniej niepojętą historią. Zrodził się pęd do gromadzenia zapasów słoniny. Gospodynie szturmują zakłady rzeźnicze, domagając się tłuszczu w niespodziewanie wielkich ilościach. Spekulanci zacierają ręce i „po cichu" sprzedają słoninę po 400 zł za 1 kg i drożej. Rzeźnicy starają się opanować sytuację, sprzedając po cenach ustalonych, lecz w ograniczonych ilościach. Klientela oburza się. Twierdzi, że kupcy magazynują słoninę i nie chcą jej sprzedawać, czekając na lepsze tzn. na „droższe" czasy. Niepokój rośnie, a mało kto zdaje sobie sprawę z przyczyn tego chaosu.

Tymczasem sytuacja nie jest tak zagmatwana, jakby się to na pierwszy rzut oka wydawało. Przede wszystkim należy uświadomić sobie, dlaczego mamy w tej chwili mniej tłuszczu niż przed dwoma miesiącami. Stan pogłowia nierogacizny jest jeszcze niższy niż przed wojną. Chłop tak gospodaruje, żeby w ciągu roku wyhodować dwa „pokolenia" świń. Wczesno-wiosenne sztuki sprzedaje i zabija w okresie żniw. „Letnie" prosięta stają się słoninowymi dopiero w listopadzie i grudniu. Obecnie w październiku zaznacza się wyraźny brak sztuk opasowych. Poza tym chłop jest zajęty kopaniem ziemniaków z zasiewami jesiennymi i nie dostarcza zwierząt rzeźnych na spędy i targowiska. Wskutek małej podaży cena żywca wzrasta. Popyt natomiast zwiększa się. Znaczny procent mięsa i tłuszczu zakupują w Polsce centralnej rzeźnicy z Ziem Odzyskanych, zawsze gotowi ubić grubszy interes, specjalnie siejący panikę, podbijając ceny.

Cech rzeźniczo-wędliniarski zajął następujące stanowisko: przeczekać cierpliwie ten przykry okres, sprzedawać słoninę konsumentom po ćwierć kg, a w żadnym wypadku nie dać się sprowokować do podwyżki cen. Kierownictwo cechu zdając sobie całkowicie sprawę z tego, że najlżejsza zwyżka cen produktów mięsnych natychmiast podniosłaby — niewspółmiernie wysoko — ceny żywca. Rozpoczęłby się w ten sposób wyścig cen, który by przede wszystkim dotknął konsumenta.

Sytuacja na łódzkim rynku mięsnym ulegnie wkrótce poprawie. Należy tylko opanować zbyteczne rozdrażnienie i zwiększyć kontrolę, która by położyła kres spekulacji.

cz.

Z województwa

Święto MO w Piotrkowie Trybunalskim

Kompania honorowa M. O. ze sztandarem, ofiarowanym przez społeczeństwo województwa łódzkiego

Drugą rocznicę wydania dekretu o utworzeniu Milicji Obywatelskiej obchodzono na terenie województwa łódzkiego bardzo uroczyście.

Do Piotrkowa przybyli reprezentanci Rządu, Głównej i Wojewódzkiej Komendy M. O., Wojska Polskiego, delegaci łódzkiego świata pracy, liczni goście zaproszeni z Łodzi i terenu Województwa.

W sobotę 5 bm. odbyła się akademia w sali im. Kilińskiego. Wieczorem przy świetle pochodni przemaszerowały ulicami miasta liczne kompanie M. O. z orkiestrami. Przy grobie Nieznanego Żołnierza, na pl. Kościuszki, odbył się w ciszy wieczornej uroczysty apel Poległych Milicjantów województwa łódzkiego.

Poranek niedzielny zgromadził na placu Hali Targowej około 10 tysięcy osób, przybyły także organizacje społeczne, zawodowe, związki młodzieżowe ze sztandarami, M. O., O. R. M. O., kompania szkolna podchorążych M. O. z Łodzi oraz oddział Wojska Polskiego. Na uroczystości obecni byli: wojewoda Dąb Kocioł, dowódca D. O. W., gen. Zarako Zarakowski i zastępca komendanta głównego M. O., pułk. Szaniawski w otoczeniu oficerów.

Po mszy św. polowej nastąpiło poświęcenie sztandaru, ufundowanego przez społeczeństwo województwa łódzkiego oraz wręczenie sztandaru władzom wojewódzkim M. O.

Następnie pułk. Szaniawski udekorował Krzyżami Zasługi wyróżnionych w ofiarnej pracy 34 funkcjonariuszy M. O.

W przemówieniach podkreślono doniosłe osiągnięcia pracy M. O.

Następnie odbyła się przed władzami państwowymi i samorządowymi, w której wzięły udział liczne kompanie M. O., O. R. M. O., kompanie stacjonującej jednostki Wojska Polskiego w Piotrkowie, partie zawodowe, Z. W. M., OM. TUR., i Harcerstwo.

W godzinach popołudniowych w sali im. Kilińskiego i huty „Hortensja" odbył się obiad żołnierski.

A. B.

Po prostu

I znowu nic nie widać

Gdy po odzyskaniu niepodległości powróciliśmy do Łodzi, zastaliśmy ją ku naszej radości całą i niezniszczoną. Po wszystkich gruzach i zgliszczach, na jakie napatrzyliśmy się podczas wojennych wędrówek, widok ten był naprawdę przyjemny.

— Ależ tu nawet tramwaje kursują — zawołałam z zachwytem, gdy po wielu trudach i znojach wylądowałam nareszcie wojskową ciężarówką na ul. Piotrkowskiej. Rzeczywiście kursowały i to nawet sprawnie. Naturalnie najkrótsze nawet działania wojenne pozostawiają pewne ślady. Tramwaje łódzkie jak i większość domów mieszkalnych pozbawione były szyb. Zaradzono temu prymitywnie wstawiając narazie w okna dyktę. Jak wiadomo dykta jest ciałem nieprzezroczystym. Było więc w wagonach według popularnego określenia „ciemno jak w trumnie".

Byliśmy jednak w tym okresie bardzo pobłażliwi. Cóż znaczyły drobne niewygody wobec faktu, że się wogóle jechało, zamiast pędzić na piechotę jak to miało miejsce w innych miastach?

Wprawdzie trudno się było zorientować w okolicy i wysiadało się często na niewłaściwych przystankach szczególnie t. zw. zaś „element napływowy", nie orientujący się absolutnie w planie miasta nieustannie zamęczał konduktora pytaniami.

Obecnie życie w najmniej zniszczonym mieście Polski toczy się niemal normalnie. Ba, zdobywamy się nawet na poważne ulepszenia i inwestycje, o których nie było mowy przed wojną. Łódź pięknieje z dnia na dzień!

Tramwaje łódzkie czyste i odnowione sprawnie obsługują miasto. Szyby z dykty dawno już poszły na opał. „Napływowy element" zaklimatyzował się już całkowicie na nowym terenie i rozróżnia już ulicę Nawrot od Narutowicza.

Mimo to w wagonie tramwajowym raz po raz słyszy się dobrze znane pytania: „panie konduktorze na jakim teraz jesteśmy przystanku". „Czy to już Główna?". Pyta nie tylko włościanin, czy przybysz z obcego miasta, pyta także „tubylec", a i konduktor, aby dać trafną odpowiedź wyjrzeć musi na pomost.

Nie wiadomo bowiem dlaczego dyrekcja KEŁ uważała za stosowne zaopatrzyć wagony w nieprzezroczyste szyby. Wygląda to wprawdzie ładniej niż dykta, ale skutek jest ten sam. Nie orientuję się absolutnie w kwestiach przemysłu szklarskiego, nie wiem nawet jak się taki gatunek szkła nazywa, jest ono podobno jednak znacznie droższe od zwykłego.

A jednak nieprzezroczyste szkło najlepiej wygląda w łazience, w tramwaju przydałoby się zwykłe.

ha-ka

Zamknięcie ruchu na rogu Legionów i Wólczańskiej

W związku z przebudową ulicy z dniem 9 października 1946 r. zostaje zamknięty, na okres jednego tygodnia, wszelki ruch kołowy na skrzyżowaniu ul. Wólczańskiej i Legionów.

Wymiana pięćsetek dopiero w grudniu

Krupka kupić chce jajek
Więc pięćsetkę podaje,

Lecz ni chłop, ni kupcowa
Nie chcą brać, bo nie nowa.

Tłum pomylił terminy,
Traci cenne godziny.

Zima jeszcze daleka.
„Ja mam czas, ja poczekam..."

PASIEKI W MIEŚCIE KOMINÓW

Pszczelarstwo źródłem dodatkowych dochodów łódzkiego świata pracy

Przy Al. Kościuszki 78, za ażurowym parkanem znajduje się nie duży ogródek, gęsto porosły drzewami. W odległości zaledwie paru metrów od chodnika stoją ule.

W słoneczne dni setki tych pracowitych owadów unosi się w powietrzu, budząc swym widokiem zdziwienie licznych przechodniów. tej ruchliwej ulicy; skąd tu w centrum fabrycznego, pełnego zgiełku i gwaru miasta biorą się pszczoły, skąd czerpią one pożywienie, skoro w pobliżu nie ma łąk ani ogrodów?

BARTNICTWO ŁÓDZKIE

Jak nas informuje prezes Powiatowego Związku Pszczelarzy p. Adam Walens, pasieka ta jest własnością Związku. Na terenie Łodzi istnieje sporo pasiek, liczących po kilkanaście roi. Pszczoły bowiem doskonale przystosowują się do życia w mieście, a dla zdobycia nektaru z kwiatów potrafią przelecieć kilkanaście kilometrów.

Bartnictwo łódzkie ma bogate tradycje. Już w 1930 r. zorganizowana została przy Związku Ogrodników sekcja pszczelarzy. Zadaniem sekcji było szkolenie bartników i zainteresowanie pszczelarstwem najszerszych warstw społeczeństwa łódzkiego. Prezes sekcji p. Walens, kierownik szkoły powszechnej Nr 53 kładł duży nacisk na rozbudzenie u młodzieży szkolnej zamiłowania do pszczelarstwa. W wzorowo prowadzonej pasiece przy ul. Dworskiej Nr 8 organizował wykłady pokazowe i zaznajamiał uczniów z pracą w pasiece.

Wojna przerwała znojną pracę pszczelarzy łódzkich. Część z nich musiała opuścić miasto, pasieki zaś zostały zagrabione przez Niemców.

RZĄD POPIERA BARTNICTWO

W okresie powojennym rząd specjalną troską otoczył rozwój pszczelarstwa. Przy Ministerstwie Rolnictwa zorganizowany został referat pszczelarski, a przy Izbach Rolniczych powstały specjalne inspektoraty.

Bartnicy łódzcy, korzystając z poparcia rządu, już w pierwszych dniach Niepodległości przystąpili do zakładania barci. W Łodzi istnieje już przeszło 200 pasiek, liczących około 600 roi. Liczba roi na terenie województwa łódzkiego sięga pięćdziesięciu tysięcy, a Wojewódzki Związek Pszczelarzy liczy 6700 członków.

Prezesem Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy jest zawołany myśliwy, rybak i pszczelarz — adwokat Stanisław Mandecki.

ZASTRZYKI Z JADU PSZCZOŁY

Ukłucie pszczoły, jakkolwiek bolesne, działa w niektórych wypadkach zbawiennie na organizm ludzki. Jad pszczeli posiada bowiem właściwości lecznicze przeciwko chorobom artretycznym. W Szwajcarii, gdzie pszczelarstwo jest na bardzo wysokim poziomie, sporządzają z jadu pszczelego zastrzyki przeciwko artretyzmowi i reumatyzmowi.

By uzbierać 1 kg miodu pszczoła musi odwiedzić przeszło 3 miliony kwiatów. Zbierając nektar, zapyla ona kwiaty i przyczynia się przez to do wzrostu wydajności pól i ogrodów. W Ameryce, dokąd sprowadzono pszczoły z Europy w 17 wieku, przeprowadzone badania wykazały dodatni wpływ tych owadów na rozwój uprawnych roślin. Przed ostatnią wojną rolnicy i ogrodnicy amerykańscy płacili pszczelarzom po 5 dolarów rocznie od wstawionego ula.

98 PROCENT NEKTARU GINIE

Pszczelarstwo było do niedawna w Polsce najbardziej zaniedbaną dziedziną gospodarczą. Obliczenia wykazują, iż hodowana u nas ilość pszczół była zdolna do zebrania i przetworzenia na miód zaledwie 2 procent nektaru miododajnych roślin, 98 zaś procent ginęło.

Ilustruje to dostatecznie jak wielkie możliwości rozwoju ma u nas pszczelarstwo. Miód, który jest obecnie drogi, przy pomyślnym rozwoju bartnictwa stanie się tańszy od cukru.

MIÓD SYCI I LECZY

Używanie miodu przez lud jako lekarstwa jest oparte na wieloletnim doświadczeniu. Od najdawniejszych czasów był on stosowany przy chorobach gardła i płuc, oraz przewodu pokarmowego.

Naturalny miód jest b. zasobny w witaminy. W handlu spotyka się niestety najczęściej miód fałszowany. Zasadniczo rozróżniamy dwa rodzaje fałszowania miodu: przez kupców i przez nieuczciwych pszczelarzy.

Kupcy fałszują miód, mieszając go z tańszymi artykułami spożywczymi. Pszczelarze zaś w ścisłym tego słowa znaczeniu miodu nie fałszują, lecz skłaniają pszczoły do wyrobu miodu fałszywego. Polega to na karmieniu pszczół cukrem.

Miód w ten sposób otrzymany nie ma wszystkich właściwości naturalnego.

Łódzki Związek Pszczelarzy, celem zwalczenia fałszowania miodu organizuje spółdzielnię, która będzie sprzedawała naturalny, czysty miód po możliwie niskich cenach. Spółdzielnia dzięki poparciu Państwowego Banku Rolnego ma powstać w najbliższych dniach przy ul. Śródmiejskiej Nr 32 pod nazwą „Bartnik".

CZY WARTO HODOWAĆ PSZCZOŁY

Bartnictwo jest najbardziej intratną gałęzią przemysłu rolnego. W dobrze zagospodarowanej pasiece jeden rój daje tyle dochodu, co morga pszennej ziemi. Nakład pracy jest minimalny. Teoretyczne obliczenia wykazują, iż jednemu rojowi należy poświęcić tylko trzy godziny czasu rocznie.

Pasieka nawet nieduża zaopatrzy dostatecznie w miód rodzinę robotnika i może stać się źródłem znacznego dochodu.

Z. Gozdawa

Nowe kopalnie węgla na Śląsku

Mikołowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego przystąpiło do budowy dwu nowych kopalni na terenie powiatu pszczyńskiego. Kopalnie te zwać się będą „Ziemowit" i „Wesoła".

W kopalni „Ziemowit" wykonano już szyb główny, oraz szereg innych poważnych prac. M. in. przeprowadzono podziemne połączenie z sąsiednią kopalnią „Piast". Ta ostatnia z chwilą uruchomienia kopalni „Ziemowit" zostanie unieruchomiona, gdyż jej zasoby węglowe są już wyczerpane.

Kopalnia „Wesoła" w podobny sposób zastąpi kopalnię „Harcerską", która również już jest wyczerpana.

Zapasy węgla na terenie budowanych obecnie kopalni obliczone są na 700 milionów ton. Z tej olbrzymiej ilości 110 milionów ton przypada na podkłady do głęb. 600 m. reszta zaś znajduje się w poziomie niższym na głęb. 1200 m.

Ile będzie kosztowała nowa przyczepa samochodowa?

Przyczepy samochodowe stosowane są w samochodowym ruchu towarowym od dłuższego już czasu. W Polsce przed wojną były prawie nieużywane. Obecnie znajduje się ich w kraju coraz większa ilość: są to przyczepy bądź z demobilu, bądź też nowe produkcji Zakładów Starachowickich.

Jak się dowiadujemy już wkrótce przyczepy będą do nabycia. Przeciętny koszt przyczepy z demobilu o nośności 3—12 t. przy stopniu zużycia 30—50% wyniesie 45—60 tys. złotych.

Przyczepa nowa 3-tonowa, produkcji starachowickiej będzie kosztowała ok. 90.000 zł. loco Starachowice. **(jk.)**

Ogólna Wystawa Ogrodnicza

zostanie otwarta w Łodzi

Staraniem Centrali Gospodarczej Spółdzielni Ogrodniczych i Zw. Rewiz. Spółdz. R. P. w Łodzi jest organizowana Ogólnopolska Wystawa Ogrodnicza. Wystawa zostanie otwarta 20-go października r.b. w budynkach i ogrodzie przy ul. Żeromskiego 98 i trwać będzie do 15 listopada.

Obecnie organizowana Wystawa jest drugą z rzędu, w stosunku do zeszłorocznej będzie jednak 10-cio krotnie większa i obejmie pięćdziesiąt kilka stoisk. Obejmować będzie działy: 1) produkcji i ochrony roślin, 2) owoców, 3) warzyw, 4) kwiatów, 5) jagód leśnych, 6) grzybów, 7) ziół, 8) transportu i opakowania produktów ogrodniczych, 9) pszczelarstwa, 10) przetwórstwa, 11) ogródków działkowych, 12) prasy i wydawnictw fachowych.

Jako wystawcy wystąpią spółdzielnie ogrodnicze z całej Polski, ministerstwa: Rolnictwa, Aprowizacji i Handlu, Oświaty i Leśnictwa, Zw. S. Chł. Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi, Spółdz. Roln.-Handl. Państwowe Zakłady Hodowli Roślin, Państwowe Zjednoczenie Przem. Konserwowego, oraz firmy. prywatne i Zakład hodowli nasion i kwiatów oraz szkółek „Regie" z Krakowa, oraz prywatna hodowla winogron.

Prace nad budową stoisk i przygotowaniem terenu są w pełnym toku.

Wystawa Ogrodnicza ma mieć charakter przede wszystkim dydaktyczny, będą jednak i stoiska sprzedażowe. Organizatorom chodzi głównie spopularyzowanie konsumpcji i uszlachetnienie produkcji, gdyż pod tym względem znajdujemy się na niskim poziomie.

Dyr. Drozdowicz zdradza w rozmowie z nami jedną jeszcze tajemnicę — oto uczestnicy wycieczek szkolnych otrzymywać będą bezpłatnie produkty owocowe: płynny owoc, serki marmeladowe, kwaszona kapusta z cukrem (witaminy).

Ceny w bufetach kolejowych

są za wysokie

Ceny w bufetach kolejowych w wielu wypadkach są niewspółmiernie wysokie do cen ogólnie przyjętych w innych zakładach gastronomicznych. Tak wysoka różnica cen nie jest niczym usprawiedliwiona, różnica kosztów handlowych jest minimalna i w najmniejszym nawet stopniu tak wysokiej różnicy cen nie uzasadnia.

Rezultat jest taki, że przeciętny człowiek pracy znajdując się w podróży nie może korzystać z ciepłego posiłku, bo ceny są zbyt wysokie na jego kieszeń.

Ostatnio Min. Aprowizacji i Handlu poleciło Centrali Zrzeszeń Przemysłu Gastronomicznego, zwrócenie specjalnej uwagi na wygórowane ceny w bufetach kolejowych i dostosowanie ich do poziomu, jaki dyktuje uczciwa kalkulacja kupiecka.

Najstarsza tkaczka w Polsce

Najstarszą tkaczką w Polsce jest Marianna Caban, która w zawodzie swoim pracuje już 61 lat.

Marianna Caban pracuje w Państwowej Przędzalni i Tkalni Juty „Warta" w Częstochowie. Mimo podeszłego wieku (ma obecnie 74-lata) p. Cabanowa nie chce przejść na emeryturę i zawsze wykonuje 100% normy.

Nawiasem dodamy, że dzielna ta staruszka jest matką 12-ścioro dzieci. **(jk.)**

Ze stratosfery na dno morza

Prof. Piccard szykuje nową wyprawę

W 1939 r. słynny profesor Piccard projektował ekspedycję naukową na dno morza. Wojna stanęła na przeszkodzie tym śmiałym zamierzeniom. Obecnie niestrudzony profesor przystąpił do przygotowań, celem poczynienia badań naukowych na głębokości 4000 m pod powierzchnią wody.

Jakimi środkami zamierza prof. Piccard zrealizować swą niezwykłą wyprawę.

Największym zagadnieniem będzie naturalnie skonstruowanie specjalnego aparatu. Aparat ten ma być w formie metalowej kuli o 2 m średnicy i 11 centymetrowej powłoce stalowej. Zważywszy, że ciśnienie wody na 4000 m głębokości wynosi 405 kg na 1 cm kwadratowy, powłoka tej grubości oprze mu się skutecznie.

W ten sposób kwestia ciśnienia zostanie rozwiązana. Powłoka stalowa ma zapewnić całkowite bezpieczeństwo profesorowi i jego towarzyszowi „podróży".

Jednakże profesor Piccard nie tylko po to opuszcza się na głębokość 4000 m pod powierzchnię morza, aby ustalać jakieś rekordy w tej dziedzinie. Głównym jego celem są studia nad promieniowaniem kosmicznym na tej głębokości, a także obserwacje flory i fauny tych regionów.

Kula, w której profesor uda się na tę wyprawę, nie będzie holowana przez żaden okręt. Niezależność jej wpłynie korzystnie na wynik ekspedycji, rozszerzając automatycznie pole jej działania. Przede wszystkim nieuchronne kołysanie się okrętu narażałoby kulę na ciągłe wstrząsy i utrudniałoby naturalnie wszelkie obserwacje. Poza tym 4 kilometrowej długości linia wywoływałaby przy poruszeniu gwałtowne wiry, które płoszyłyby faunę głębinową.

Jak więc widzimy, decyzja profesora Piccarda w tej dziedzinie ma poważne uzasadnienie, pociąga ona jednak za sobą pewne trudności w wykonywaniu. O ile bowiem łatwo jest opuścić się na dno morskie, znacznie trudniej jest się stamtąd wydostać.

Ale i ten problem został rozwiązany w bardzo zresztą sprytny i pomysłowy sposób.

Pod spodem kuli umieszczone zostanie stożkowate naczynie, ze śrutem w ilości wystarczającej na obciążenie aparatu.

Otwór stożka zamknięty będzie za pomocą elektromagnesu. U góry zaś kuli znajdować się będzie bańka z oliwą i parafiną.

W momencie, gdy prof. Piccard zechce wydobyć się na powierzchnię, naciśnie on znajdujący się wewnątrz kabiny specjalny lewarek, odcinając dopływ prądu do elektromagicznego magnesu. Śrut wysypie się ze stożka i kula zostanie pozbawiona swego obciążenia. Dzięki właściwościom oliwy i parafiny, których gęstość mniejsza jest od gęstości wody, aparat bez trudu wypłynie na powierzchnię.

Za kilka miesięcy uczeni wszystkich krajów będą mogli ocenić zdobycze naukowe tej podwodnej ekspedycji nieustraszonego profesora Piccarda.

Z województwa

Z TOMASZOWA

KŁOPOTY ZARZĄDU MIEJSKIEGO

Dotkliwie daje się odczuć brak fachowych sił urzędniczych. Np. wydział techniczny reprezentowany jest tylko przez jednego inżyniera; rozpisano konkurs na kierownika pomiarów miasta i nikt się nie zgłasza.

Tempo odbudowy zniszczeń wojennych jest powolne. Remont budynków dla wojska i kąpieliska miejskiego z braku funduszów — utknął na miejscu.

Z RAWY

CHŁOPI BUDUJĄ GIMNAZJUM

W ramach „Święta Oświaty" odbyło się uroczyste położenie kamienia węgielnego pod budowę gimnazjum i liceum powiatowego.

W uroczystości wzięli udział Minister Zdrowia dr. Litwin, Wiceminister Informacji i Propagandy ob. Drewnowski, przedstawiciele samorządu miejskiego, władz powiatowych z 2 Radami Powiatowymi na czele, organizacje społeczne i młodzieżowe ze sztandarami oraz licznie zebrana ludność z miasta i okolicznych wsi.

Należy podkreślić docenianie dobra nauki przez ludność wsi, która wzięła masowy udział przy kopaniu fundamentów i zwózce materiałów budowlanych.

W dniu 5 października rb. zmarł śmiercią tragiczną nieodżałowanej pamięci

STANISŁAW BRZEZIŃSKI

pracownik Państwowej Centrali Handlowej oddziału rejonowego w Zd. - Woli

W zmarłym żegnamy serdecznego kolegę i wiernego przyjaciela.

(4471-p)

Dyrekcja koledzy i współpracownicy

ś. † p.

Ks. BUJACZ LUDWIK

przeżywszy 36 lat

wikariusz Par. Św. Franciszka w Łodzi, więzień z obozu Dachau.

W dniu 10 października rb. o godz. 9 rano zostanie odprawione żałobne nabożeństwo w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej przy ul. Ks. Biskupa Bandurskiego, na które zapraszają wszystkich byłych więźniów politycznych oraz krewnych i znajomych

(6225)

Przyjaciele i b. Więźniowie Pol. w Łodzi

Prof. Chwalisław Zieliński

Praca artystyczna na codzień

Młodzież tkacką trzeba szkolić w prawdziwej atmosferze sztuki

Niedawno poruszałem w „Dzienniku Łódzkim" sprawę ścisłej współpracy plastyków z rzemiosłem i codziennej jej potrzeby w życiu zawodowym niemal każdego rzemieślnika lub rękodzielnika, w sensie uszlachetnienia tych wyrobów, które potrzebują współpracy artystów pośrednio czy bezpośrednio.

Jak wiadomo, władze rzemieślnicze nie doceniają ważności i doniosłości znaczenia spraw artystycznych na codzień w rzemiośle i szkoleniu młodzieży rzemieślniczej.

Stanowisko władz rzemieślniczych w tej tak bardzo ważnej sprawie zarówno twórczości, wyrobów czy produkcji rzemieślniczej, w odniesieniu do poziomu artystycznego, stoi w wyraźnej sprzeczności do założeń, pragnień i dążeń Władz Ministerstwa Przemysłu, bowiem utworzone przez Ministerstwo referaty artystyczne przy każdej z izb rzemieślniczych, władze tychże izb, uważają za narzucony sobie przez Ministerstwo niepotrzebny balast, znosząc go jako zło konieczne. Taki stan rzeczy oczywiście nie może przyczynić się do rozwoju i planowej działalności Ministerstwa na tym polu. Cierpi na tym rzemiosło i cierpi na tym, co gorsza, szkolnictwo rzemieślnicze, nie mogąc oddziaływać na sprawę poziomu artystycznego w rzemiośle czy rękodziele, a nawet w przemyśle.

Starsze pokolenie rzemieślnicze, wychowane w niedostatku tego czynnika artystycznego i estetycznego, dziś samo przychodzi do tego świadomego przekonania, że praca ich pozbawiona szlachetnych wartości form, kształtów lub barwy jest czymś niekompletnym, nie dającym pełnego zadowolenia z ich pracy. I dlatego często słyszy się głosy rzemieślników wołających o pomoc artystyczną.

Zjazd referentów artystycznych przy izbach rzemieślniczych zwołany do Zakopanego w lipcu br. omawiał sprawy sztuki ludowej i definiował pojęcia, zarówno sztuki jak i przemysłu ludowego, w celu należytego opracowania programu pracy przez referentów, którym sprawy te są powierzone w terenie i w warsztacie. Długo i szeroko omawiana była sprawa pojmowania i organizowania przemysłu ludowego, oraz pielęgnowania prawdziwej sztuki ludowej w terenie po to, aby spraw tych i pojęć nie łączyć z rzemiosłem, które powinno mieć własne drogi artystyczne. Zdawałoby się, że ta sprawa stosunku sztuki ludowej do rzemiosła czy rękodzieła, za pośrednictwem tego zjazdu zostanie należycie postawiona przez Izbę Rzemielniczą w Łodzi, na swoim terenie, przynajmniej w odniesieniu do szkolnictwa rzemieślniczego. Okazuje się jednak, że ani Prezes Instytutu Doskonalenia Zawodowego Rzemiosł, który jest zarazem dyrektorem Izby Rzemieślniczej w Łodzi, ani władze Instytutu, mające ambicje postawienia tej instytucji na miarę centralnej szkoły, zupełnie nie orientują się czy i w jaki sposób można zużytkować wzory sztuki ludowej w celu szkolenia młodzieży rzemieślniczej, skoro w programie tegoż Instytutu, przewidziane jest posługiwanie się wzorami ludowymi przy nauce młodzieży tkackiej w związku z uruchomieniem warsztatów tkackich w Instytucie w bieżącym roku szkolnym. Z tego wynika, że władze rzemieślnicze mające zwierzchnią władzę bezpośrednią nad tą instytucją, nie dbają o prawdziwy i wysoki poziom artystyczny w wyszkoleniu młodzieży rzemieślniczej, a to dlatego, że Władze Izby Rzemieślniczej w Łodzi zupełnie nie znają przebiegu obrad zjazdu w Zakopanem, albo też w dalszym ciągu uważają, że referat artystyczny „narzucony" przez Ministerstwo Przemysłu jest zbyteczny.

Władze ministerialne szkolnictwa artystycznego uwzględniając specjalny charater Łodzi wprowadziły w ogólny program nauczania również i naukę tkactwa do łódzkich szkół artystycznych, gdzie tkactwo pojęte jako przedmiot artystyczny, traktowany jest w sposób jak najbardziej właściwy, łącząc w nauce sprawy techniczne tkactwa ze sprawami artystycznymi. Zarówno w Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych, jak i Niższej Szkole Przemysłu Artystycznego wykładają tkacze artyści, ucząc splotów i faktur tkackich przy równoczesnym uwzględnieniu nauki ornamentu tkackiego, harmonii barw, a także rysunku i malarstwa w ten sposób przygotowując odpowiedni materiał ludzki na stanowiska nie tylko kierownicze i robocze, ale i samodzielnych tkaczy artystów-twórców. Tego rodzaju postawienie sprawy tkactwa uważam za ideał rzemieślnika i artysty użytkowca, wyszkolonego zawodowo teoretycznie, praktycznie i artystycznie, bez uciekania się do bezmyślnego naśladowania lub posługiwania się wzorami nie mającymi nic wspólnego ze środowiskiem i kulturą miasta tkackiego, a także przedmiotem, który tu już ma swoją tradycję i bogate ramy programu szkoleniowego, przerobionego z najlepszymi rezultatami.

Pojmowanie nauki tkactwa przez władze Izby Rzemieślniczej jak i Instytutu Doskonalenia Zawodowego Rzemiosł wydaje się być co najmniej niewłaściwe i wręcz szkodliwe dla samego zawodu tkacza, bowiem nie można odłączyć tkactwa od pojęcia sztuki.

Dlatego też naukę tego zawodu muszą prowadzić wykwalifikowani plastycy i wnosić jednocześnie wartości twórcze zarówno w samą naukę przedmiotu, jak i kształtowanie pojęć plastycznych, w odniesieniu nie tylko do tzw. narybku wysokiej klasy, wybranego, ale i do zwykłego tkacza, takiego o jakim myśli Instytut Doskonalenia Zawodowego Rzemiosł w Łodzi.

prof. Chwalisław Zieliński

Gdyby słuchali rodziców...

nie przeszliby do historii — Z życia mistrzów muzyki

Studiując żywoty wielkich talentów, napotykamy raz po raz wypadki, że rodzice sławnych później artystów nie mieli zrozumienia dla uzdolnień swoich dzieci i energicznie ich rozwojowi przeciwdziałali. W psychice rodzicielskiej leży przeświadczenie, że tylko ojciec lub matka wiedzą naprawdę, jak należy pokierować dzieckiem, by zrobiło t. zw. karierę życiową.

Jakże często jednak rodzice błądzili, nie pozwalając dzieciom stąpać po umiłowanej drodze! I nieraz tylko żelazny upór dziecka, nie cofający się nawet przed nieposłuszeństwem, dozwalał mu dopiąć celu.

Poniżej zestawiono szereg charakterystycznych przykładów ze świata muzyki, które ilustrują wypowiedziane na wstępie uwagi.

LEKCJE MUZYKI O PÓŁNOCY

Gdy wielki kompozytor Händel zdradzał jako dziecko zamiłowanie do muzyki, ojciec jego ani słyszeć nie chciał, by syn kształcił się w tym kierunku. Krzykiem i groźbami usiłował wpłynąć na chłopca, by ten przestał sobie zawracać głowę muzyką

Nie wiadomo, jak potoczyłaby się przyszłość Händla, gdyby nie ingerencja ciotki Anny, która zabierała chłopca do kościoła, gdzie mógł grać na organach. Następnie ciotka, korzystając z nieobecności starego Händla, sprowadziła do domu w wielkiej tajemnicy klawikord i umieściła go na strychu.

Mały Jerzy Fryderyk, ćwiczył na nim w nocy, gdy wszyscy domownicy już spali.

Przypadek zrządził następnie, że ojciec zabrał Händla na dwór książęcy w Weissenfels. Tam posadzono chłopca żartem do organów. Jednak kilkanaście takiów odegranych przez niego sprawiło, że książę nakazał uczyć chłopca muzyki. Nic już nie stało więc na przeszkodzie rozwojowi wielkiego talentu

SCHUBERT — LUDOWYM NAUCZYCIELEM

Franciszek Schubert śpiewał jako dziecko w chórze chłopięcym i przy tej okazji uczył się muzyki. Poważniejszym jednak studiom w tym kierunku przeciwstawił się ojciec, który przeznaczył syna do kariery nauczycielskiej.

Franciszek, posłuszny ojcu, był przez szereg lat praktykantem przy nauczycielu ludowym.

„BĘDĘ PISAŁ WALCE, JAK OJCIEC"

Jan Strauss — ojciec, wygrywający co wieczoru walce w Praterze, nie chciał, by syn jego poszedł w tym samym kierunku. Pragnął on widzieć syna urzędnikiem na poważnym stanowisku, z dala od artystycznej cyganerii Stary muzyk łajał syna, ilekroć przyłapał go ze skrzypcami w ręku. Nic jednak nie pomogło, bo Jan Strauss — syn postanowił pisać walce tak jak ojciec i celu swojego dopiął, zaćmiewając talentem gwiazdę ojcowską.

NIE BYŁOBY „PIEŚNI SOLVEGI"

...gdyby młodociany Edward Grieg poddał się żądaniu swojego nauczyciela, który przyłapawszy u chłopca zeszyt z pierwszymi kompozycjami, nakazał mu zaprzestać pisania tych „głupstw". Wkrótce chłopcem zainteresował się skrzypek Ole Bull i zajął się jego wykształceniem muzycznym.

SŁYNNI ŚPIEWACY

...Enrico Caruso i Beniamino Gigli również minęli się z „powołaniem". Pierwszy z nich miał zostać kreślarzem, a drugi... szewcem.

NIE CHCIAŁ GRAĆ

A teraz dla kontrastu i dla sprawiedliwości zacytujemy wypadki przeciwne. Słynny skrzypek Niccolo Paganini nie chciał uczyć się grać. Zmuszała go to tego matka, której, jak mówiła, objawiał się anioł i oświadczył, że syn jej może zostać wirtuozem.

Podobnie miała się rzecz z Rossinim, który był leniwy i wykręcał się jak mógł od lekcji muzyki. Jednak ojciec jego, grający w miejskiej orkiestrze, i matka — śpiewaczka zmusili chłopca do żmudnych ćwiczeń i wkrótce Gioachino Rossini zaczął komponować utwory muzyczne.

Sław.

Odcinek muzyczny

Gdzie indziej i w Łodzi

Przed rokiem, tuż po wojnie, mówiło się o dwóch naprawdę czynnych ogniskach muzycznych w Polsce; Krakowie i Łodzi. Tak było niedawno, gdy stawaliśmy do wyścigu. Niestety, inaczej jest dzisiaj.

Kraków nadal stoi na czele ruchu muzycznego. Najlepsza (na razie) orkiestra symfoniczna, silna grupa kompozytorów, osiedlonych w tym mieście, wielkie wydawnictwo muzyczne, dość liczna publiczność o wyrobionym smaku, (są to ostatni w Polsce Mohikanie-inteligenci, chodzący na koncerty, nowych kadr słuchaczy nie należy tutaj poszukiwać). „Czynniki oficjalne" zdają się rozumieć wagę muzyki dla kultury miasta. Ufundowano dwie nagrody muzyczne (!), jedną miejską, drugą wojewódzką. Pierwszą (50.000 zł) zdobył w tym roku Roman Palester, laureat międzynarodowego festiwalu w Londynie, autor wielu wybitnych dzieł, zwłaszcza symfonicznych, dobrze zresztą znany w Łodzi. Jest to dziś najtęższy chyba w Polsce znawca orkiestry, rasowy talent kompozytorski, człowiek o niezwykłej organizacji pracy i doskonałej technice. Drugą nagrodę wojewódzką 30.000 zł, otrzymał Artur Malawski, również kompozytor, wychowanek Krakowa, słyszeliśmy jego symfonię w ubiegłym roku. Muzyk rzetelny, wszechstronny, zasłużył swoją pracą i starannością na to wyróżnienie.

Następne miejsce zajmuje chyba Warszawa. Posiadając trochę nieskoordynowane i niezupełnie uporządkowane życie muzyczne, potrafiła stworzyć kilka poważnych placówek. Polska Orkiestra Ludowa, kierowana przez młodego ucznia Enesci, Stanisława Wisłockiego, kompozytora, dyrygenta i pianistę oraz (od strony organizacyjnej) przez Chodynę, pokazała jak należy pracować i jakie wyniki można osiągnąć przez systematyczną pracę. Rezultaty te są wynikiem nie tylko współpracy Wisłockiego, ale i zrównoważonego budżetu tej instytucji. Powrót Grzegorza Fitelberga (przed kilku dniami) do Warszawy aktualizuje sprawę Filharmonii — będzie ona całkowicie zreorganizowana — co przyczyni się do dalszego wzmocnienia pozycji Warszawy w ruchu muzycznym.

ROMAN PALESTER
Laureat Międzynarodowego Festiwalu w Londynie w 1946 r. Laureat Nagrody Muzycznej m. Krakowa

Przyjemną niespodziankę sprawiła nam Bydgoszcz. Dzięki pracy i pedantycznej wytrwałości Arnolda Rezlera, miejscowa orkiestra osiągnęła niezwykłe rezultaty. Stała się jedną z najlepszych orkiestr. Dużą także rolę odgrywa pozytywny stosunek bydgoskich władz miejskich do muzyki. Zarówno jakość jak i ilość imprez wysuwa Bydgoszcz na jedno z pierwszych miejsc w Polsce.

Bardzo silnie rozwinął się ruch muzyczny w Poznaniu. Od roku działa tam opera, która czyni coraz większe postępy i pod sprawną ręką dyr. Latoszewskiego, kreśli ambitne plany. To samo Katowice. Dobrze zapowiada się ruch muzyczny na Wybrzeżu. Gorzej jest z Lublinem, wobec osamotnienia tego miasta po krótkiej i przelotnej karierze zeszłorocznej.

A jakże jest u nas? Czyż nie mamy swojej Filharmonii, czyż nie przyjeżdżają do nas najwybitniejsi pianiści, instrumentaliści, dyrygenci, czyż nie w Łodzi właśnie dokonywa się eksperymentów upowszechnieniowych itd.? Odpowiem na to krótko, przedstawiając listę „strat kultury muzycznej Łodzi" za ostatni rok. Opuścili nas m. in. — Waldorff, Mierzejewski, Belina - Skupiewski, Bacewiczówna, Dubiska a ostatnio Szpinalski oraz Kacperczyk, nie licząc kilku ważniejszych członków Filharmonii oraz takich, jak Panafnik, którzy przez czas pewien nosili się z zamiarem osiedlenia się w Łodzi. Wracamy innymi słowy do tego błogiego stanu przedwojennego, kiedy to najwybitniejsze siły naszego Konserwatorium nie mieszkały, lecz czasami tylko przyjeżdżały do Łodzi. A cóż dopiero mówić o nagrodach muzycznych!

WITOLD RUDZIŃSKI

PS. Za kilka listów w odpowiedzi na „Co robić" — dziękuję. W najbliższym czasie odpowiem na nie w osobnym odcinku, czekając na dalsze wypowiedzi.

Nowy znaczek pocztowy

Z dniem 15 września 1946 r. wprowadza się do obiegu znaczek pocztowy dopłaty wartości 15 zł. dla pobierania dopłat za nieopłacone lub niedostatecznie opłacone przesyłki pocztowe.

Znaczek przedstawia na tle brązowym rysunek trąbki pocztowej przeciętej błyskawicą. U góry zamieszczony jest napis „Poczta Polska" u dołu napis „Dopłata" zaś u dołu po obu bokach podana jest wartość znaczna „15 zł.".

Znaczek jest nieperferowany.

NIE JEST TO ŻADNYM SEKRETEM

i dlatego informujemy, że:

1) ciągnienie II-ej klasy 48-ej loterii klasowej rozpoczyna się już 12-go bm.
2) główna wygrana tej klasy wynosi obecnie pół miliona złotych.
3) ostatni termin odnowienia losu 9-go bm.
4) w tej klasie i dwu dalszych rozlosowanych będzie ogółem 41.000.— wygranych na sumę **56 MILIONÓW** złotych, w tym **MILION**, 5 wygranych po **pół miliona**, 32 po **100.000 zł**, 50 po **50.000.—**, 130 po **20.000**, 490 po **10.000.— i t. d.**

dlatego też warto jeszcze i teraz przystąpić do gry. Ryzyko niewielkie — szanse duże.

(kr 1836)

PRZEPISY KULINARNE
WSKAZÓWKI DLA MATEK
PORADY KOSMETYCZNE
Bogato ilustrowany DZIAŁ MODY

znajdziecie

w czasopiśmie
DLA KOBIET

„Moda i Życie Praktyczne"

(kr. 1832)

Patrzymy na ring przez szkło powiększające

W przededniu dwóch wielkich imprez bokserskich

Jesteśmy w przede dniu dwóch kielkich, na szeroką skalę zakrojonych, imprez bokserskich w Polsce. Będziemy walczyli tym razem z reprezentacją Węgier. Nic też dziwnego, że przygotowania do tych meczów są w całej pełni, a „prowizoryczne" ustalone przez kapitana sportowego składy budzą cały szereg zastrzeżeń. Kapitan sportowy PZB opiera swe postanowienia na wywodach prasy, albo też na własnych spostrzeżeniach, które niestety, nie zawsze są szczęśliwe.

Skład na mecz 13 b.m. w Katowicach jest następujący: Bazarnik, Grzywocz, Antkiewicz, Koziołek, Olejnik, Nowara, Kolczyński, Szymura.

Skład na 16 b.m. na mecz w Łodzi: Kamiński, Czarnecki, Leczkowski, Sowiński, Olejnik, Kolczyński, Archadzki i Szymura.

Słowem, wyeliminowany został w obu wypadkach Niewadził. Szymura reprezentował będzie nas dwa razy w wadze ciężkiej. Może to i szczęśliwe rozwiązanie sprawy, jeżeli Kolczyński będzie mógł wystąpić w wadze półciężkiej. Jednak Kolczyński raz wyznaczony został w wadze średniej, a drugi — w półciężkiej. Nie znamy, niestety, przeciwników Kolczyńskiego, ale sądzimy ,że da on sobie doskonale radę jak z jednym tak i z drugim. Ale jeżeli Kolczyński ma zawodnika wagi średniej, to nie warto go przesuwać do półciężkiej, mając doskonale w niej dysponowanego Pisarskiego. Trzeba jednak powziąć decyzję natychmiast. Kapitanowi PZB nie wolno zwlekać z tym do ostatniej chwili. Uważamy za celowe zwrócenie raz jeszcze uwagi na Pisarskiego, który przede wszystkim w Łodzi powinien walczyć.

To byłaby jedna zasadnicza uwaga. Idźmy dalej.

W wadze półśredniej walczyć będzie mistrz Polski Jerzy Olejnik, który jak dotychczas — nie ma godnego sobie w kraju rywala. Olejnik będzie walczył i w Katowicach i w Łodzi. Nie mamy tutaj żadnych zastrzeżeń, ale na wszelki wypadek dobrze by było wyznaczyć kogoś z rezerwowych, bo w razie jakiejś kontuzji Olejnika, trzeba będzie na chybił trafił szukać zawodnika, który potrafiłby go zastąpić — z mniejszym oczywiście powodzeniem.

W wadze lekkiej w Katowicach wystąpi (nieśmiertelny) Koziołek, a w Łodzi — Sowiński z Pomorza. Szkoda, że Zbyszek Kowalski przeszedł do wagi wyższej. Nie będzie on mógł tutaj liczyć na większe powodzenie. Kowalski powinien albo wrócić do wagi lekkiej, albo... wycofać się z czynnego życia sportowego. Bardzo lubimy tego sympatycznego zawodnika. Wiemy, że jest on pupilem nie tylko Łodzi, ale i Warszawy. Jednak po jego ostatniej walce na meczu ŁKS — Zryw zauważyliśmy wyraźny spadek formy. Kowalski nie może wytrzymać tempa trzyrundowej walki. Jest powolny i stracił celność uderzenia. Sądzimy, że w możliwościach Kowalskiego leży jednak zrzucenie kilku kilogramów nadwagi, a wówczas sytuacja jego jako ewentualnego kandydata do reprezentacji Polski, ulegnie całkowkitej zmianie. Oczywiście, że w danym wypadku nie może być mowy o meczu z Węgrami.

W wadze piórkowej w Katowicach będzie walczył Ślązak Grzywocz, a w Łodzi łodzianin Czarnecki. Jeżeli chodzi o Czarneckiego, to powinien on wziąć się energicznie do pracy. Czarnecki mimo wszystko przechodził słaby okres formy. Czarnecki jest zawodnikiem nadzwyczaj ambitnym, ale często załamuje się psychicznie. Ten nasz zeszłoroczny reprezentant powinien wziąć się solidnie do pracy i pod okiem Konarzewskiego dojść do formy. Liczymy jednak na to, że Czarnecki nie zrobi nam wstydu.

To samo zresztą dotyczy Kamińskiego. Mo on walczyć w Łodzi, a w Katowicach — Bazarnik. Nie wiemy czy to zbyt szczęśliwe rozwiązanie sprawy. Ciekawi jesteśmy gdzie kapitan sportowy PZB pochował Stasiaka. Jeżeli wystawiał on aż dwie reprezentacje, to musiał jednak mimo wszystko do którejś z nich wyznaczyć Stasiaka. Widzieliśmy go ostatni raz w hali Widzewskiej Manufaktury w dniu 5 b.m. i byliśmy zachwyceni jego postawą i wyjątkową agresywnością. Kamiński jest dobry, ale w danym wypadku musimy pozbyć się wszelkich osobistych sentymentów, bo przede wszystkim chodzi o zwycięstwo, a nie o osobiste porachunki. Kamiński oczywiście zasługuje na to, żeby raz nareszcie zaczął wypływać na szersze wody, bo nic i nikt mu nie potrafi otworzyć szerszej perspektywy sportowej — jak spotkania międzynarodowe. Szkoda, że nie przeprowadzono przed tym spotkania Kamińskiego ze Stasiakiem.

Reasumując uwagi na temat zawodników w wadze muszej sądzimy, że Stasiak jednak powinien walczyć jeżeli nie dwa razy i w Katowicach i w Łodzi, to przynajmniej raz. Najsprawiedliwiej może byłoby wystawić go do reprezentacji w Katowicach, a potem dopiero zdecydować, kto ma walczyć w Łodzi.

Mecze z Węgrami będą spotkaniami, które odbiją się głośnym echem po całej Europie. Nie odnieśliśmy żadnych sukcesów sportowych w Pradze. Musimy więc w jakikolwiek sposób zrehabilitować się na arenie międzynarodowej. Nie wolno więc nam tych składów obu reprezentacji układać „na kolanie".

Bardzo cenimy kapitana sportowego PZB i jesteśmy pewni, że dołoży on wszelkich starań by w dniach 13 i 16 b.m. wyszły na ring rzeczywiście najsilniejsze reprezentacje, na jakie nas obecnie stać.

J. NIECIECKI.

Dziś mecz piłkarski z Rumunią

Dziś o godzinie 15-ej na boisku ŁKS rozegrany zostanie zapowiadany od kilku dni mecz piłkarski o charakterze międzynarodowym. Piłkarska drużyna z Rumunii będzie walczyła z kombinowanym zespołem Legii z Warszawy i ŁKS.

Spotkanie to będzie jeszcze jedną próbą sił piłkarzy ŁKS, których czekają dalsze mecze o mistrzostwo Polski.

Dzisiejszy mecz z piłkarzami Rumunii zapoczątkuje nawiązanie stosunków sportowych między Polską a Rumunią. Ciekawi jesteśmy, jaki ostatecznie poziom sportowy reprezentują obecnie Rumuni i czy potrafimy odnieść zwycięstwo. Bardzo szczęśliwy był pomysł wzmocnienia drużyny ŁKS graczami Legii. Trzeba bowiem wiedzieć, że gracze Legii znajdują się obecnie w bardzo dobrej formie.

ADAMCZYK - SIEDLECKI - KUŹMICKI

Wracając z Norwegii siedzieliśmy na górnym pokładzie okrętu Victorii i marzyliśmy o sporcie. Zygmunt Siedlecki — ten nasz były olimpijczyk, rekordzista Polski, a obecnie trener PZLA, wspominał dawne dzieje, patrząc na obecnch reprezentantów spacerujących po pokładzie.

— Z tego Wacka Kuźmickiego to będzie doskonały zawodnik.

— Jakto będzie — oburzyłem się. Przecież on już jest naszym reprezentantem i chlubą.

Zygmuś Siedlecki zamyślił się przez chwilę i rzekł:

— Kuźmicki — Kuźmickim, ale ja wam powiem, że przy pierwszej okazji Adamczyk go „naleje".

— Adamczyk... Adamczyk... to ten z Wrocławia, który był u ciebie na obozie treningowym przed Oslo?

— Tak, tak. to ten sam.

— Otóż Adamczyk jest wcieleniem prawdziwego lekkoatlety. On będzie mistrzem. On pobije wszystkie rekordy stare. On będzie gwiazdą sportową.

— A Kuźmicki?

— Kuźmicki będzie jego rywalem. Wówczas gdy Polska będzie miała kilku równorzędnych wieloboistów — zobaczycie, że zacznie podnosić się u nas poziom.

Siedlecki wspominał o swoich startach w Ameryce. Mówił o Pławczyku i o innych przedwojennych asach, a ja chciałem czym prędzej doczekać się tego dnia, w którym mógłbym zobaczyć tego właśnie osławionego Adamczyka.

Przyjechał on do Łodzi. Wygrał z trudem dziesięciobój o mistrzostwo Polski. Kuźmicki przegrał pierwszy pojedynek. Narzekał on wówczas na bóle w krzyżu i na ogólne przemęczenie.

Przypomniały mi się słowa Siedleckiego.

Nadszedł drugi termin. Przyszły zawody w Poznaniu. Tym razem Adamczyk spotkał się z Kuźmickim w pięcioboju. I tym razem zwycięsko wyszedł Adamczyk.

Siedlecki miał dobre oko.

Wygrałeś, Zygmuncie, zakład, ale nie pamiętam o cośmy się zakładali. Jestem twoim dłużnikiem. Załatwimy to przy pierwszej okazji. W każdym razie musisz mieć wielką satysfakcję, że już wówczas na tym okręcie, który wiózł nas po niepowodzeniach w Oslo do kraju, przewidziałeś, że Adamczyk — to wielki talent sportowy.

Adamczyk jest chłopcem bardzo młodym. Liczy 26 lat. I nic zasadniczo biorąc — nie umie. Kuźmicki przynajmniej widział więcej od niego. Otarł się on o mistrzów Europy w Oslo. Przeszedł przez pierwsze gęste sito, a ten zawodnik z Wrocławia pierwszy raz w życiu biegł 1500 m, pierwszy raz w życiu rzucał oszczepem i pierwszy raz trzymał w ręku tyczkę. I o dziwo przeskoczył 340 cm.

Kuźmicki nie powinien się smucić, że Adamczyk sprzątnął mu sprzed nosa dwa tytuły mistrzowskie. Kuźmicki jest tym inteligentnym zawodnikiem, który raczej powinien się cieszyć, że znalazł się ktoś, kto jest od niego lepszy.

Kuźmicki też jest zawodnikiem bardzo młodym. I zarówno jeden jak drugi potrzebują specjalnej opieki, tego jak — się mówi — oka trenerskiego.

Polski Związek Lekkoatletyczny chcąc, żeby talenty tych dwóch wybitnych dzisiaj już zawodników nie zmarnowały się, winien pomyśleć o daniu im pewnych możliwości prowadzenia racjonalnego treningu.

I jeszcze raz Siedlecki.

Właśnie Siedlecki, a nie kto inny, powinien wziąć ich pod swoją okiekę i zacząć trenować. Lekkoatletów trzeba hodować jak kwiaty cieplarniane.

Może ktoś powie, że nie zależy nam absolutnie na jednostkach, że my musimy dbać o masy — ale jednak gdy nadchodzą zawody, to chcemy wygrywać i wymagamy od naszych reprezentantów by zwyciężali.

Siedlecki mieszka za Warszawą, gdzieś w lasach koło młyna. Adamczyk żywot swój pędzi we Wrocławiu, a Kuźmicki „wkuwa rozum" z książek w Łodzi.

Sytuacja jest ciężka. Może jednak przy pomocy PZLA a i PUWF i PW uda się tych trzech ludzi jakoś z sobą zjednoczyć przynajmniej na krótki okres czasu.

Siedlecki musi to zrobić dla lekkiej atletyki polskiej, by tak Adamczyka jak i Kuźmickiego czegoś jeszcze nauczyć.

To nic, że mamy jesień, że sezon zasadniczo jest skończony. Dla rasowych lekkoatletów sezon nigdy się nie kończy.

J. N.

Kurpessa ŁKS startuje

w biegu „Dziennika Łódzkiego" o nagrody woj. Dąb-Kocioła

Niedzielny bieg na przełaj, zorganizowany przez „Dziennik Łódzki" o nagrody woj. Dąb Kocioła, budzi coraz większe zainteresowanie w kołach sportowych Łodzi. Dowiadujemy się, że między innymi będzie startował mistrz Józef Kurpessa z ŁKS, który przez dłuższy czas, niestety, nie mógł z powodu kontuzji nogi — pokazać się na bieżni. Kurpessa będzie startował razem ze swoimi kolegami klubowymi. ŁKS bowiem zamierza zgłosić jeszcze kilku swoich zawodników — z popularnym maratończykiem Sodułą na czele. Soduła, jak pamiętamy, w tegorocznym maratonie o mistrzostwo Polski zajął trzecie zaszczytne miejsce.

Start do biegu nastąpi o godz. 14-ej z boiska ŁKS. Pierwsi wystartują uczniowie w biegu za prowadzeniem na trasie około 2 km. Kierownikiem tego biegu będzie prof. Loba. Natomiast bieg główny rozpocznie się o godz. 14 min. 20. Kierownikiem będzie p. Wardziński. Trasa wyniesie około 5 km. Meta obu biegów mieścić się będzie przed główną trybuną na boisku ŁKS.

Rozdanie nagród oraz przemówienia okolicznościowe nastąpią po biegu.

Zgłoszenia do biegu w dalszym ciągu przyjmuje sekretariat Łódzkiego Okręgowego Zw. Lekko-Atletycznego, — Łódź, Piotrkowska 113 (czwarte piętro).

Zryw — Geyer

W nadchodzącą niedzielę o godz. 9-ej w hali przy ul. Rokicińskiej odbędzie się kolejny mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Łodzi między Zrywem a Geyerem.

W ringu będzie sędziował dyr. Czernik, a punkty będą obliczali Sikorski, Kordasz i Małoszczyk.

Skład Rumunów na dzisiejszy mecz

Bolesław Sadowski (Rumunia) bramkarz reprezentacyjny, który dziś wystąpi w meczu z ŁKS w barwach piłkarskiej drużyny Rumunii.

Piłkarze Rumunii po czterodniowej podróży przybyli z Bukaresztu do Łodzi.

Wystąpią oni dzisiaj w następującym składzie: Sadowski (1), Giuricab (2), Azbiciano (3), Guricato (4), Mari (5), Tonasesko (6), Lungo (7), Michajlesko (8), Florian (9), Bogdan (10), Buding (11).

Jak widzimy wszyscy gracze są ponumerowani. W drużynie kolejarzy rumuńskich znajduje się sześciu piłkarzy reprezentacyjnych, a mianowicie: Sadowski, Giuricab, Marl, Lungo, Florian i Michajesko.

Bogdan, grający na lewym łączniku, bawił w Łodzi w 1937 r. na meczu Polska — Rumunia. Był on wówczas graczem rezerwowym. Mecz zakończył się wówczas zwycięstwem Rumunii 4:2.

Bramkarz Sadowski mówi po polsku. Wszyscy piłkarze są bardzo młodzi. Najstarsi z nich liczą 31 lat, a najmłodszy, Tonasesko ma 25 lat.

Rumuni odbyli wczoraj trening na boisku ŁKS. Wystąpią oni w białych spodenkach i czerwonych koszulkach. ŁKS będzie więc musiał tym razem grać w innych kostiumach.

Piłkarze Bukaresztu mają za sobą piękne sukcesy. Przegrali oni coprawda z piłkarzami Dynamo z Tyflisu 2:1, ale wygrali z Dynamo w Zagrzebiu 4:3.

Opiekunem drużyny rumuńskiej jest kpt. Neuding z Warszawy. Po dzisiejszym meczu Rumuni mają rozegrać w Polsce jeszcze jeden mecz albo w Warszawie, albo też jeszcze raz w Łodzi. Decyzja w tej sprawie zapadnie w dniu dzisiejszym.

Od Wydawnictwa

dla wygody P. T. Publiczności Administracja »Dziennika Łódzkiego« rozpoczęła przyjmowanie OGŁOSZEŃ i PRENUMERATY z dostarczeniem do domów w »SKLEPIE POMOCY SZKOLNYCH«

ul. Piotrkowska Nr 96, parter, front. — Telefon Nr 212-47.

PRACOWNIA HAFTÓW mistrzyni MARIA WOŹNIAK Rzgowska 58—6 (3985-p)

KUPIĘ WIĘKSZĄ ILOŚĆ SKÓREK KRÓLICZYCH pierwszego gatunku. Oferty: Łódź, Piotrkowska 99, tel. 209-87. J. KOPER (4046-p)

KALENDARZYK HISTORYCZNY

ŚRODA 9 PAŹDZIERNIKA

DZIŚ: Dionizego; słow.: Domogosta.
JUTRO: Franciszka; słow.: Tomila:

1818 Urodził się w Orle znakomity pisarz rosyjski **Iwan Sergiejewicz Turgieniew.**
1835 Urodził się w Paryżu francuski kompozytor **Camille Saint-Saens** — m. in. twórca opery „Samson i Dalila".
1873 Urodziła się w Nuoro (Sardynia) powieściopisarka włoska — **Grazia Deledda**; w 1926 r. laureatka literackiej Nagrody Nobla.
1918 Wybuch rewolucji w Niemczech.
1934 **Zamordowanie** w Marsylii króla Jugosławii — **Aleksandra I-go** oraz Ministra Spraw Zagranicznych Francji —**Louis Burton**; zamachowcem był Chorwat — Piotr Calomen.
1944 Churchill i Eden w Moskwie.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY

Woj. Urząd Bezp.	— tel. 252-72
Pow. Urząd Bezp.	— tel. 130-01
Kom. Miejsk. M. O.	— tel. 253-60
Kom. Pow. M. O.	— tel. 185-02
Pogot. Rat. Miejskie	— tel. 104-44
Pogot. Rat. Ubezp.	— tel. 134-15
Pogot. lekarskie PCK	— tel. 117-11
Straż Pożarna	— tel. 8
Biuro numerów	— tel. 199-00

DYŻURY APTEK:

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Cymera (Wólczańska 37), Bojarskiego (Przejazd 19), Unieszowskiego (Dąbrowska Nr 24 b), Epsztajna (Piotrkowska 225), Trawkowskiej (Brzezińska 56), Pawlukiewicza (Pomorska 12).

TEATRY

TEATR W. P. (Cegielniana Nr. 27) — godz. 19.15 „Wielkanoc".
TEATR POWSZECHNY TUR (11-go Listopada 21) — godz. 19,15 „Stary dworek"
TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA (Przejazd 34) godz. 19 „Major Barbara".
TEATR „SYRENA" (Traugutta 1) — godz. 19,30 „Bez żelaznej kurtyny".
TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" (ul. Piotrkowska 243) — godz. 19 „Wesoła wdówka".
TEATR NA PIĘTERKU (Traugutta 1) —godz. 19.30 „Po co daleko szukać" z L. Wysocką i Z. Sawanem.

—o—

OGRÓD ZOOLOGICZNY na Zdrowiu (dojazd tramwajem Nr 9) — otwarty codziennie od godz. 9-ej rano do zmroku.

KINA

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Królewna śnieżka".
TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Dzień wielkiej przygody".
WISŁA (Przejazd 1); **ADRIA** (Główna) — „Niebo jest dla was".
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Jesse James".
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Brutal".
HEL (Legionów 2/4)— „Zwariowane lotnisko".
GDYNIA (Przejazd 2) — „Zwariowane lotnisko".
STYLOWY (Kilińskiego 124) — „Konflikt".
WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Gdy Madelon".
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Dorożkarz Nr 13".
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74-76) „Więzień Nr 4328".
REKORD (Rzgowska 2) — Co mój mąż robi w nocy".
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Szczęśliwa 13".
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Szary Lord".
ROMA (Rzgowska 84) — „Jezebel".
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Szyrmet Chan".
ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „Papa się żeni".
MUZA (Ruda Pabianicka) — „Zygmunt Kłossowski".
OŚWIATOWY OM TUR" (Kopernika 8) —nieczynny z powodu remontu.

RADIO

ŚRODA 9 PAŹDZIERNIKA 1946 r.

W-wa: 6.00 Pieśń „Kiedy ranne...", 6.05 dziennik. Łódź: 6.20 Program na dziś Poznań: 6.25 Gimnastyka, 6.35 muzyka. Kraków: 6.57 Sygnał czasu, 7.00 muzyka W-wa: 7.30 Powt. najważ. wiad. dziennika, 7.35 muzyka. Łódź: 8.10 Rozmaitości. W-wa: 8.20 Inform. ogólnopolskie. 8.30 Przerwa. Łódź: 11.00 Muzyka z płyt. 11.05 Wiad. z miasta i prowincji, 11.10 Skrzynka młodzieżowa, 11.20 Płyty 11.45 Skrzynka poszukiwania rodzin. Kraków: 11.50 Sygn. czasu i hejnał. W-wa: 12.05 dziennik, 12.35 muzyka, 12.55 „5 minut poezji", 13.00 „Na Ziemiach Odzyskanych", 13.15 Z życia narodów słowiańskich, 13.25 koncert rozrywkowy, 14.00 Aud. dla dzieci, 14.10 koncert, 14.40 Rezerwa. Łódź: 14.50 Aud. sł.-muz. pt. „Pejzaże muzyczne Ketelbey'a", 15.05 Pog. akt. G. Timofiejewa: „Wojenne wiersze Broniewskiego", 15.15 Koncert rozrywkowy. Wyk.: H. Adamczyk Bożańska — piosenki i F. Leszczyńska — fortepian, 15.40 rezerwa, 15.45 Koncert reklamowy. W-wa: 16.00 Dziennik Łódź: 16.30 XII-ta aud. sł. muz. „Wiolonczela i kontrabas", wyk.: J. Wiłkomirski — wiolonczela, W. Śliwiński — kontrabas, M. Drobner — prelekcja i akomp. Łódź: 16.55 Z cyklu: „Portrety pisarzy" „Nowoczesny alchemik — Julian Tuwim"; W-wa: 17.10 Koncert, 17.50 „Odbudowujemy W-wę". Łódź: 17.55 Aud. dla świetlic robotn. 1. „Włókiennicze związkowe Kluby Sportowe", 2. Płyty, 3. Na fali P.Z.Z. — „Niemcy w świetle polskich przysłów i gawęd" 4. Płyty. Kraków: 18.30 Aud. sł.-muz. „Purcell Henryk kompozytor angielski z XVII w." W-wa: 19.00 Nauka przy głośniku, 19.30 Aud. Chopinowska, 20.00 dziennik, 20.30 Pieśni francuskie w wyk. R. Fabińskiego. 20.45 Słuchow. pt. „Ponad śnieg" wg. S. Żeromskiego, 21.10 Recital skrzypcowy G. Bacewiczówny, 21.45 Kwadrans prozy. Łódź: 22.00 Mozaika muzyczna z udziałem M. Miedzińskiej i J. Sztatlera — piosenki, Zw. Wiszniewskiego — fortep. i U. Wasilewskiej — konferan. 22.30 Koncert życzeń. W-wa: 23.00 Ostatn. wiad. Dziennika, 23.20 program na jutro. Łódź: 23.20 Program na dzień jutrzejszy. zakończenie audycji i Hymn do 23.35.

Z sądów

Za podżeganie do zbrodni

2 lata więzienia

W Sądzie Okręgowym w Łodzi odbyła się wczoraj rozprawa w trybie doraźnym przeciwko Kazimierzowi Wosiowi.

Kazimierz Woś, lat 23, z zawodu szofer, 15 lutego b. r. umówił na dzień następny spotkanie ze znajomym z czasów konspiracji, Eugeniuszem Mżykiem. Spotkanie odbyło się w obecności drugiego dobrego znajomego Wosia, Jana Janoty.

Woś namawiał obu kolegów do dokonania napadu rabunkowego na sklep rzeźnicki w Łodzi przy ul. Nowo-Zarzewskiej 3, którego właściciel, jak twierdził, jest bogatym Żydem.

Woś przedstawił kolegom opracowany przez siebie plan napadu: Janota miał wystarać się o broń, zaś Mżyk o jeszcze jednego wspólnika. Rabunku dokonać mieli, według projektu Wosia, 19 lutego.

Woś proponował, że on sam, z automatem w ręku, stanie przy drzwiach sklepu, koledzy zaś wtargną do wnętrza, sterroryzują obecnych w sklepie, zwiążą ich sznurami i dokonają rabunku. Woś określił dokładnie miejsce w sklepie, gdzie mają szukać łupu.

Przed ustalonym terminem napadu Woś i Janota zostali aresztowani przez władze bezpieczeństwa. Stało się to na skutek doniesienia, jakie Mżyk złożył odpowiednim władzom o przestępczym planie Wosia.

Oskarżony Woś próbował przekonać sąd, że cały, ułożony przez niego plan napadu był tylko fikcją. Zaprzeczyły temu zeznania Mżyka i Janoty, powołanych na rozprowę w charakterze świadków. Zaznaczyć tu należy, że Mżyk i Janota będą odpowiadali przed Wojskowym Sądem Rejonowym. Mżyk znajduje się na wolności, Janota zaś w więzieniu.

Oskarżony Woś został uznany przez sąd winnym przestępstwa podżegania do zbrodni. Przyjmując jako okoliczności łagodzące dotychczasową dobrą opinię oskarżonego, jego młody wiek, poziom umysłowy oraz fakt, że dzięki interwencji władz, do napadu nie doszło i nikt nie poniósł szkody, sąd skazał oskarżonego na 2 lata więzienai oraz 2 lata pozbawienia praw publicznych i obywatelskich praw honorowych. Taką też karę otrzymał oskarżony Woś, przy czym zaliczony mu został areszt prewencyjny od 14 marca br. (p).

Dziecięcy Teatr Kukiełkowy

W dniu dzisiejszym występuje z premierą sztuki M. Kownackiej „O żaczku-szkolaczku i o Sowidrzale" z melodiami Jana Wesołowskiego — Dziecięcy Teatr Kukiełkowy zorganizowany przez Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

Przedstawienia kukiełkowe cieszą się wielkim uznaniem nie tylko dzieci, ale i ich opiekunów, nie ulega więc wątpliwości, że nowy teatr będzie się cieszył powodzeniem.

Dziecięcy Teatr Kukiełkowy RTPD mieści się w domu Kultury Milicjanta przy ul. Nawrot 27 i będzie dawał codziennie 2 widowiska: o godz. 9 i 11-ej. Będą to widowiska zamknięte, przeznaczone dla dzieci szkół powszechnych.

Przedstawienia dostępne dla wszystkich odbywać się będą w każdą niedzielę i święto o godz. 12 (punktualnie).

Ofiary

Z okazji Imienin ob. Franciszka Paszkowskiego, Naczelnika Wydziału Izby Skarbowej w Łodzi, Pracownicy Wydziału III składają na „Sienkiewiczówkę" zł 1000,—.

NA ŁÓDZKĄ RODZINĘ RADIOWĄ „SIENKIEWICZÓWKA"

Koło Łódzkiej Rodziny Radiowej przy Łódzkich Wąskotorowych Kolejach Dojazdowych — ob. Kryniewski Mikołaj — wpłacił zł. 2.050,— oddane do Kasy Ł.W.E.K.D. przez konduktorów stacyj w Helenówku, Brusie i Chocianowicach, niewydane reszty pasażerom przy sprzedaży biletów jazdy w 1946 r.

TEATR NA PIĘTERKU — Traugutta 1 Telefon 176-82.

Od dnia 7 do 10 października włącznie gościnne występy Lidii Wysockiej i Zbyszka Sawana w świetnej komedii A. Cwojdzińskiego „Freuda Teoria Snów". Początek przedstawienia o godz. 13.30. Kasa czynna od 10 do 14 i od 16.

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś i dni następnych interesujący dramat współczesnego pisarza polskiego Stefana Otwinowskiego „Wielkanoc", ujęty w sugestywne ramy muzyczne przez młodego kompozytora Jana Krenza. Partię fortepianową wykonuje prof. Kiejstut Bacewicz, arkiestra członków filharmonii łódzkiej.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś i dni następnych pierwsza na scenach polskich współczesna sztuka polityczna, Adama Ważyka, „Stary Dworek" w doskonałej reżyserii Władysława Krasnowieckiego, z udziałem: J. Macherskiej, J. Wręgrzyna. W. Staszewskiego, W. Nawrockiej, J. Świderskiego, B. Rachwalskiej, T. Fijewskiego, Z. Skowroń skiego, K. Dejmeka, W. Dewoyno.

W Andrzejowie ukradziono dziecko

25 września rb. w Andrzejowie koło Łodzi do domu ob. B. Z.; repatrianta z Wilna, właściciela działki rolnej i asystenta Wyższej Szkoły gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi przyszło pod nieobecność starszych nieznana młoda niewiasta. W domu były tylko dwie małe dziewczynki, córki Niemki, zatrudnionej u ob. Z. w charakterze robotnicy rolnej.

Nieznajoma zwróciła uwagę na młodszą z dziewczynek, 4-letnią Renatę. Namówiła 9-letnią siostrę Renaty, żeby powierzyła jej na chwilę dziecko, i, uzyskawszy zgodę 9-letniej opiekunki, uprowadziła je.

Miejscowy nauczyciel widział potem w polu jakąś młodą kobietę prowadzącą małą dziewczynkę. Na tym jednak ślad się urywa. Zaalarmowany niezwłocznie komisariat M. O. w Andrzejowie nie mógł narazie niczego wykryć.

Jeśli kto spotkałby wzbudzającą podejrzenie mładą kobietę z dziewczynką 4-letnią (blondynką, oczy niebieskie), powinien kobietę zatrzymać i zaalarmować milicję.

Dzieci, bez względu na ich pochodzenie, nie mogą u nas ginąć. (p).

Pomoc dla rodzin żołnierskich

W ub. m. Wydział Wojskowy Zarządu Miejskiego wypłacił rodzinom żołnierzy odbywających czynną służbę wojskową zapomóg na sumę 239.272 zł.

Zapomogi otrzymało 1570 osób.

Buraki ćwikłowe 6 zł za kg
Cebula twarda 35—37 zł za kg
Kalafiory 30—40 zł za kg
Kapusta włoska 7—7,5 zł za kg
Kartofle 3,80—4 zł za kg
Marchew 6 zł za kg, 120 zł za kopę
Pietruszka 18 zł za kg, 180 zł za kopę
Pomidory 30—40 zł za kg
Pory 200 zł za kopę
Selery 24 zł za kg, 240 zł za kopę
Gruszki 90 zł za kg
Jabłka 75—100 zł za kg.

Co nosi Paryż

Płaszcze mają coraz smuklejszą linię. Znikają obfitości fałd i draperii, szczególnie powyżej pasa. Najmodniejszy jest obecnie model z przodu dopasowany, z tyłu z lekka wyrzucający się, lecz nie odcięty w talii.

Nie znaczy to jednak, aby płaszcze fałdziste, ujęte paskiem, czy też o luźnych plecach straciły zupełnie prawo obywatelstwa. Nosi się je w dalszym ciągu, ale ten fason przestał już „obowiązywać" wytworną panią.

Paryżanki lansują ostatnio komplety oryginalnych i pomysłowo wykonanych dodatków, które ze szczególnym upodobaniem noszą po południu. Widzi się mnóstwo oryginalnych ręcznych torebek, pasków i rękawiczek, a nawet pantofli, bardzo często wykonanych z tego materiału co suknia lub płaszcz. Takie pantofelki przybrane skórą w odpowiednim kolorze nie ustępują pod względem elegancji kosztownemu obuwiu z węża, czy antylopy, a różnica w cenie jest ogromna.

Nawet dziś można się ubrać estetycznie, jeśli się trochę zastanowić nad dobraniem szczegółów.

A chyba warto...

X.

Porady kosmetyczne

Jeden z najlepszych środków na odżywienie i udelikatnienie skóry oraz ściągnięcie rozszerzonych porów — to surowe mleko.

Wieczorem po umyciu twarzy ciepłą wodą i mydłem, nałożyć kawałkiem waty na twarz surowe mleko (świeże!), lub umyć twarz mlekiem i nie wycierając, czekać aż wyschnie. Wtedy dopiero należy zmyć twarz przegotowaną, letnią wodą. Rano także zwilżyć twarz mlekiem (bez uprzedniego mycia wodą i mydłem), po pół godzinie zmyć letnią wodą, przetrzeć lotionem, nałożyć lekko krem i zrobić maquillage.

Środek tani, a przy dłuższym, regularnym użyciu daje doskonałe rezultaty.

Wesoły kącik

— Wiesz, Artur oświadczył się dziś o moją rękę.

— To mnie masz do zawdzięczenia.

— Tobie!?

— ...bo jak mu tamtego tygodnia dałam kosza, to zagroził, że sobie zrobi coś złego!

***

— Pan strasznie tyje! Możeby pan jednak spróbował wegetariańskiej kuchni?

— A to po co? Abym na brzuchu zamiast sadła miał margarynę?

W SĄDZIE

Sędzia: 25 lat jest pan żonaty i teraz pan żąda separacji?

— Nieprawdaż, panie sędzio, pan się także dziwi, że tak długo wytrzymałem?

ZE STAROPOLSKIEJ MUZY

MĄŻ I ŻONA

Pewien stary mąż młodej żony, kiedy raz usłyszał proverbium, że mąż i żona jedno ciało, rzecze:

— Gdybyć tak było, siłabym przyjemnościów odczuł...

•

Imć pan miecznik zachłanny okrutnie był na grosz i jąkała setny przytem.

I dziwowali się, czemu nigdy w konkury nie poszedł do panny Kasi, chorążanki, co na dukatach siedziała.

— Dzi-dzi-wi-wi-cie się? A-a jak-ja-kże- jak-ja-bym-bym ją nazwał: „mo-mo-ja-ja...

Tedy w mig zrozumieli wszyscy, że wybrana p. miecznika nie może zwać się Kasia.

•

— Miłość pali jak ogień, panie Jacenty...

— Gdybyć miłość paliła, szpetniebym sobie włosy osmalił — odrzekł pan Jacenty, mimo, że łeb miał ogolony.

•

Na zanadrze panny Basi spozierając łakomie, powiada pan Wenanty, towarzysz pancerny:

— Wierę, jabłka masz, mościa panno, Ewino...

— Dlategoż to Adamów wąż głowę podnosi.

Ze starych ksiąg przepisał **PI.**

Z UKOSA

Ponure rozważania o kobietach

Mężczyzna zna od biedy swój zawód, zawartość własnych kieszeni i zasady gry w piłkę nożną.

Kobieta nowoczesna potrafi też tyle, co „pan stworzenia" plus wiele, wiele więcej.

Przede wszystkim ma charakter: charakteryzuje się 73 razy dziennie.

Jest cierpliwa: potrafi wytrwać 3 godziny z maseczką z poziomek na buzi, potem tyleż czasu u fryzjera z elektrycznym kubłem na głowie.

Obdarzona jest przeważnie bujnym temperamentem: utemperować da się tylko wtedy, kiedy sama zechce.

Jest odwieczną zagadką: od wieków znana z tego,, że potrafi zagadać człowieka na śmierć.

Kobieta prócz rozumu posiada intuicję.

— Ty mnie na pewno zdradzisz — mówi do swego oblubieńca. I — doprawdy prawie się nie myli.

Poza tym kobieta zdobyła sobie szereg mocno obwarowanych uprawnień...

Nie należy jej odmawiać, obmawiać, tudzież bić kwiatem.

Natomiast trzeba nieustannie podziwiać jej urodę, a jeśli tej nie ma — rozum, łapki lakierowane i łapki karakułowe.

Kobieta ma własny, przedziwny język.

Mówi np. do ciebie:

— Mam zmartwienie. Nie wiem, czy ułożyć przód do talii poprzecznie, dwa pasy od karczku do bioder ukośnie, dół z wszytym poprzecznie wmaszczonym materiałem od paska do dołu, czy też — tył od talii poprzecznie, do dołu podłużnie i całość przewiązana?...

Niby po polsku, ale cóż ty z tego pojmujesz, ograniczony mężczyzno?

Tak, tak... Kobieta — to geniusz i z tym, jako ze smutną koniecznością musimy się pogodzić.

CZYS.

RÓŻNE

WYTWÓRNIA PUDEŁEK TEKTUROWYCH — R. Pluskowski, — Łódź, Kilińskiego 55, tel. 166-85, wykonuje wszelkiego rodzaju kartonaże. (5099)

ARTYSTYCZNIE ceruję wszelką garderobę. Śródmiejska 6, front, I p., m. 5. (102/ag)

FOTOGRAFIE wieczne na porcelanie do nagrobków wykonywują artystycznie „El-Cha-Film", Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincję informujemy listownie. (kr 930)

SZWALNIA bielizny damskiej „Syrenka" Mirosławy Stawiskiej. — Bielizna elegancka i zimowa. Łódź Al. Kościuszki 93 (przy Bandurskiego). (ag/69)

REUMATYZM, artretyzm, zwapnienia, cierpienia piersiowe, suchoty, astmę, zastarzałe kaszle, choroby pęcherza, wątroby — leczę radykalnie środkami na sobie wypróbowanymi. Łódź, Abramowskiego 39/25, III p., godz. 15—18. (gr)

ZMIANA NAZWISK

Na podstawie art. 9 p. 2 dekretu z dnia 10 listopada 1945 roku o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk" (Dz. U. R. P. Nr 56 poz. 310) Urząd Wojewódzki Łódzki podaje do publicznej wiadomości, że następujące osoby uzyskały zezwolenie na zmianę nazwisk rodowych:

1) BARAN Konstanty, zam. stacja Płyćwa, gm. Skierniewka, powiatu Skierniewickiego, wraz z synem Ryszardem - Henrykiem — na nazwisko **„Radwanowski"**.

2) BARAN Lech - Jan, zam. stacja Płyćwa, gm. Skierniewka, pow. Skierniewickiego — na nazwisko **„Radwanowski"**.

Za wojewodę
J. Jałowiecki
Nacz. Wydz. Ogólnego

»WŁÓKNO« SPÓŁDZIELNIA GOSPODARCZA RZEMIOSŁ WŁÓKIENNICZYCH

ŁÓDŹ — PIOTRKOWSKA Nr 73

SPROWADZA TRYKOTY DO WYROBU BIELIZNY.

Zainteresowani, posiadacze kart rejestracyjnych rzemieślniczych zgłoszą zapotrzebowanie do dnia 12 b.m. (ag 168)

WINA OWOCOWE i MIODY staropolskie pierwszorzędnej jakości poleca z własnej wytwórni K. SZCZEPAŃSKI Kraków, Zabłocie 11 Tel. 572-98

Poszukiwani kupcy hurtowi. (kr 1849)

RODZICE!

Uprzystępniajcie Waszym dzieciom naukę czytania przez zabawę.

ŻYWY ELEMENTARZ to najtańszy podręcznik-zabawka. (6231)

CZYTAJCIE „DZIENNIK ŁÓDZKI"

Stolarkę Budowlaną (okna, drzwi i t. p.) z własnego materiału wykonuje:

PRZEMYSŁOWO-BUDOWLANA Sp. Akc.

Bielsko, ul. Piastowska Nr 16 tel. Nr 2403—2404

żądajcie szczegółowych ofert. (kr 1848)

KUPIĘ BIAŁY FILC w każdej ilości F-ma „Lech" Piotrkowska 153 (4386-p)

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Rejonowy Zarząd Kwaterunkowo - Budowlany w Łodzi ul. Narutowicza Nr 17 — ogłasza przetarg na roboty instalacyjno - wodociągowe i uzupełnienie centralnego ogrzewania w budynkach wojskowych w Łodzi przy ul. 11 Listopada 81/83, Składowej 41/43 w budynku F.K.W. przy ul. Jerzego 5/7 w Łodzi.

Ślepe kosztorysy, warunki przetargowe otrzymać można za zwrotem kosztów w Rejonowym Zarządzie Kwat. Bud. w Łodzi ul. Narutowicza Nr 17 pokój Nr 7. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach bez znaku Firmy, oddzielnie na każdą robotę z podaniem rodzaju robót i obiektu do dnia 20 października 1946 r. — godz. 10-ta. Otwarcie ofert nastąpi 20 października o godz. 11-ej w R. Z. K. B. Łódź ul. Narutowicza Nr 17. Do ofert musi być załączony kwit o opłaceniu pożyczki na Odbudowę Państwa, względnie zaświadczenie o zwolnieniu z opłaty.

Wadium w wysokości 2% od sumy oferowanej w gotówce lub papierach wartościowych należy składać do kasy R. Z. K. B. Łódź ul. Narutowicza Nr 17 pokój Nr 4, kwit zaś dołączyć do składanej oferty.

Rejonowy Zarząd Kwat. Bud. w Łodzi — zastrzega sobie prawo wyłączenia niektórych robót, prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu, bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań z tego powodu.

Rejonowy Zarząd Kwaterunkowo-Budowlany w Łodzi

(pap 1816)

DROBNE OGŁOSZENIA

LEKARZE

Dr REICHER — specjalista chorób wenerycznych — powrócił. — Południowa 26, tel. 191-23, przyjmuje 2—5. (ag)

Dr med. M. GLAZER — choroby skórne i weneryczne. Ordynuje 5—8 pp., Andrzeja 28, tel. 179-10. (ag)

Dr ZIOMKOWSKI — choroby weneryczne, skórne. — 6-Sierpnia 2. 9—12 i 5—7. (3526/p)

Dr medycyny ANTONI MAJEWSKI choroby kobiece i wewnętrzne, od 3—5, Legionów 1/3 m. 1. Telefon 216-82. (3514)

Dr med. WIKTOR PIESKOW — choroby nerwowe i wewnętrzne, ordynuje w godz. 3—5. Leczenie elektrowstrząsowe w godz. 5—7. Zawadzka 6, m. 7. Telefon 138-81.

Dr med. LUTOWIECKI JERZY — choroby skórne i weneryczne. Legionów 9, tel. 156—10. Przyjmuje od 3—6. (ag)

Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Piotrkowska 109, m. 6. Telefon 138-52. (ag)

Profesor dr KAPUŚCIŃSKI STANISŁAW — choroby skóry i weneryczne, Al. Kościuszki 97, telefon Nr 206-65, przyjmuje 4—6. (4153-p)

Dr MIECZYSŁAW KOWALSKI — specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Al. 1-go Maja 3. — Przyjmuje 8—10 i 4—7.

Dr med. STANISŁAW BIBERGAL, specjalista chorób skórnych i wenerycznych — Piotrkowska 134. Przyjmuje od 4—6. Telef. 269—96. (613)

Dr Ł. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii, ul. Legionów Nr 9, tel. 166-29, przyjmuje 1—6. (1016)

Dr ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Kochanówka, specjalista chorób nerwowych — przyjmuje 4—6 ul. Piotrkowska 16. Leczenie elektrowstrząsowe. (248-p)

Dr med. B. TOŁCZYŃSKI, starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego. specjalista chorób uszu, nosa i gardła. Sienkiewicza 37. — Ordynuje 3—7 pp. Telefon 269-01. (ag)

Dr PIWECKI ALEKSANDER — choroby wewnętrzne, Piotrkowska Nr 35, przyjmuje 3—6. (1557)

Dr med. VOGEL ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszeria, przyjmuje — ul. Narutowicza 4, tel. 260-92. (ag)

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Piotrkowska 106. — Przyjmuje od 7—10 i od 3—7. (ag)

Dr PRUSAK LEON z Warszawy, specjalista chorób nerwowych — przyjmuje 4—6. Południowa 23, m. 6, telefon 219-38. (1441/p)

Dr CZESŁAW SOBIS choroby dzieci, powrócił. Narutowicza 75 b, te. 166-23. (4429-p)

Dr KONAR WACŁAW — choroby żołądka, kiszek, wątroby, Narutowicza 56, telefon 119-59 przyjmuje 3—6.

AKUSZERKI

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego przyjmuje — Pomorska 43. (448/p)

KUPNO i SPRZEDAŻ

ZAWIADAMIAMY P. T. odbiorców, że z dniem 1 października wprowadziliśmy dział zeszytów szkolnych i dział papierów pakowych. Skład Papieru „WITMAR", Łódź, Piotrkowska 128, tel. 128-79. Wejście z bramy. (pap 1808)

SKALE do radioodbiorników różnych typów, poleca **KOPIOTECHNIKA, POZNAŃ,** ul. Wierzbięcice Nr 18, telefon 19-55. — Wysyłamy pocztą. Przy zamówieniach podać nazwę, typ aparatu i wymiar skali. (kr. 1816)

PERGAMIN roślinny do tłuszczów gatunek pierwszorzędny po cenie hurtowej poleca „Składnica Biurowa". Łódź, Piotrkowska 69, telefon 116-60. (kr. 378/M)

OKULARY, termometry lekarskie, laboratoryjne i inne. — Warsztat optyczny, Łódź, Nowomiejska 3.

MASZYNY do pisania, liczenia, (kalkulacyjne — automaty — zapisujące) i szycia Kupno — sprzedaż — naprawa. Południowa 1. (ag)

KUPUJĘ dzianinę jedwabną, bawełnianą, niefarbowaną oraz przędzę. Tel. 193-52 lub 189-10. (3752/p)

CENTRA, DAIMON baterie, latarki, żarówki hurtowo poleca „Cyklosport", Piotrkowska 15. (ag/161)

NUTY i KSIĄŻKI używane kupuje księgarnia Sp. Wyd. „Czytelnik" Piotrkowska 147. (kr 365/m

KUPUJEMY materiały wełniane, sukniowe i płaszczowe. Pracownia okryć damskich, Łódź, Zawadzka Nr 1. (167/ag)

OLEJKI perfumeryjne, surowce kosmetyczne. Zakupi każdą ilość „ENOLA" — Łódź, Napiórkowskiego 24, tel. 177-00. (pap 1746)

MEBLE: gabinety stylowe, sypialnie, stołowe oraz wszelkie roboty wchodzące w zakres stolarstwa wykonuje Mechaniczna Stolarnia — Władysław Jankowski, Sklep, Piotrkowska 161, fabryka: Łomżyńska Nr 20/22, tel. 133-80. (4288-p)

BRULIONY, zeszyty, papier, makulatura oraz reperacja wiecznych piór. — Łódź, Piotrkowska 96. — Sklep Pomocy Szkolnych, telefon Nr 212-47. (wł)

MEBLE wszelkiego rodzaju kupuje i sprzedaje stolarnia, Krasickiego 3 (Wagnera) przy Rzgowskiej. (6015)

SAMOCHÓD Betford nowy 4 tonowy sprzedam. Wiadomość: telefon 100-32. (pap 1810)

SZCZENIĘTA 8-tygodniowe, rasy bokser, sprzedam. Tel. 208-36. (4390p)

KUPIĘ transformator olejowy 75—100 KVA, 380/220/V. Wiadomość: Łódź, tel. 134—83. (4421/p)

SPRZEDAM 2 fisharmonie. Sklep Muzyczny, Nawrot 22, tel. 137-41 (pap 1812)

NIKLOWĄ sól sprzedam. Zakłady Galwanotechniczne Kraków Straszewskiego 2 tel. 563-03. (kr 1851)

„LINKS-LINKS" maszynę trykotarską metrową, komplet igieł i platynek, prawie nową, sprzeda Centrala Handlowa Przemysłu Ludowego, Kraków, Rynek Główny 6/12 tel. 550-88. (kr 1852)

BIURKO i bibliotekę jesionowe, jasne sprzedam, Tel. 160-27. (27-k)

RADIO 4 lampowe, 3 zakresy, do sprzedania. Łęczycka 74, I p. (4419-p)

PASTĘ do obuwia poleca wytwórnia „Promień", Łódź, Sienkiewicza 63. (4423)

SPRZEDAM radio „Super", Żeligowskiego 16 m. 12. (4226-p)

WAGA niemowlęca do sprzedania. Narutowicza 58/11. (4444-p)

ZAOFIAROWANIE PRACY

EKSPEDIENTKA z branży włókienniczej potrzebna od zaraz do Spółdzielni „Włókno" w Łodzi, ul. Piotrkowska 73. (ag 168)

POSZUKUJE SIĘ: 1. dwóch mechaników do obsługi turbiny 2. jednego montera wykwalifikowanego, 3. jednego montera do przewijania silników. 4. dwóch ślusarzy wykwalifikowanych. Zgłoszenia należy kierować do Wydziału Personalnego, fobryki „Gentleman" w Łodzi ul. Limanowskiego Nr 156. (Kr 384-M)

INTELIGENTNEGO, młodego, łatwo orientującego się pracownika do ekspedycji wydawnictwa poszukujemy. Referencje konieczne. — Zgłoszenia Piotrkowska 133, administracja PAP godz. 9—13. (pap 1809)

POTRZEBNY kapelusznik i modystka. Oferty do Administracji Dziennika Łódzkiego pod „4395-p" (4395-p)

POSZUKUJEMY wykwalifikowanych księgowych obeznanych z jednolitym planem kont — na wyjazd na inspekcje i do pracy na miejscu. Zgłoszenia osobiste: Zjednoczenie Przemysłu Organicznego i Farmaceutycznego — Wydział Rachunkowości, Łódź, ul. Sienkiewicza 55. (Kr 385-M-

POTRZEBNA ekspedientka do sklepu rzeźniczo - wędliniarskiego Andrzeja 17, (4408-p)

POTRZEBNA pomoc domowa od zaraz. Wiadomość Piotrkowska 128 m. 6. (4431-p)

MANICURZYSTKA potrzebna od zaraz. Żwirki 20. (4434-p)

POTRZEBNA gosposia. 6-Sierpnia 44 m. 10. Warunki dobre. (5841)

POTRZEBNA szpularka na kołowrotek. Zgłoszenia: Kościuszki 28 m. 46, godz. 9—15. (6234)

SOLIDNA pomoc domowa z gotowaniem potrzebna natychmiast. Warunki dobre. Piotrkowska 117 m. 55. Zgłaszać się o 5 pp. (4417-p)

DZIEWCZYNA do pomocy w domu potrzebna. Brzezińska 21 m. 48. (4420-p)

AGENTA poszukuje wytwórnia pasty do obuwia „Promień", Łódź, Sienkiewicza 63. (4422-p)

MATEMATYKA poszukuje zaraz Państwowe Liceum Rolnicze Czarnocin. Oferty Czarnocin Pow. Łódź. (4442-p)

POTRZEBNA solidna pomoc domowa. Piotrkowska 85/8. (4439-p)

Zamiast telefonu

Pewien kupiec z New Yorku,
Co miał sklep w Manchesterze
Murzynowi rozkazał
Głośno w bęben uderzać.

Gdy go pytał znajomy
O hałasów tych powód,
Odparł: „Bo mój telefon
Dzisiaj zepsuł się znowu".

POTRZEBNA(y) kontystka(ta) do przebitki. — Zgłoszenia: Centrala Zbytu Maszyn Rolniczych Łódź, Piotrkowska 109, godz. 9—12. kr. 386/M)

POTRZEBNY poważny przedstawiciel na miasto Łódź z własnym składem na miejscu do fabryki gilz. Prosimy składać oferty Kraków Krowoderska 4 Fabryka Gilz „Omega". (kr 1850)

POMOCNICA domowa natychmiast potrzebna, warunki dobre, Południowa 1, Sklep Maszyn. (ag 134)

POTRZEBNA osoba do gospodarstwa, umiejąca gotować. Zachodnia 59 m. 11. (6223)

POTRZEBNA gosposia z gotowaniem do małej rodziny. Warunki dobre. Żeromskiego 77—12. (4436-p)

POSZUKIWANIE PRACY

MASZYNISTKA - sekretarka ma wolne godziny przed południem. Oferty do administracji sub — „Zdolna". (4432-p)

STARSZA osoba zaopiekuje się domem lub dzieckiem. Sienkiewicza 9 Kunicka. (4427-p)

PRZYJMUJE przepisywanie na maszynie. Oferty pod „B". (6247)

LOKALE

POSZUKUJĘ pokoju niekrępującego, umeblowanego albo nieumeblowanego bez względu na dzielnicę przy linii tramwajowej, dobrze zapłacę. — Zgłoszenia 10—21 pod tel. Nr 110-16. (6230)

POSZUKUJĘ lokalu w śródmieściu, nadającego się na pracownię krawiecką (sklep lub mieszkanie) Zwrot kosztów, względnie jako sublokator lub dzierżawca Łączna Nr 7 m. 136 klatka 11. (5227)

DWIE studentki poszukują pokoju umeblowanego w mieście przy rodzinie. Oferty Dziennik Łódzki pod „M. S." (6224)

WYPŁACALNA samotna inteligentna poszukuje pokoju umeblowanego przy rodzinie, z niekrępującym wejściem. Tel. 201-06. (6257)

POKOJU sublokatorskiego, umeblowanego z wygodami —śródmieście — poszukują dwie wypłacalne studentki. Oferty: Administracja pod „Solidne". (4425-p)

SKLEP spożywczy z kuchnią do odstąpienia lub wydzierżawienia przy ul. Napiórkowskiego przy przystanku. Nadaje się również na galanterię. Wiadomość Warszawska 14/19, II piętro od 20—22. (6246)

ODSTĄPIĘ lub wydzierżawię willę komfortową 8 pokoi kompletnie urządzonych, garaż, ogród. W górach koło Jeleniej Góry. Zgłoszenia do administracji pod „Kaucja 100". (4438-p)

POMIESZCZENIA przy rodzinie poszukuje młoda, pracująca. Tel. 194-97. (4415-p)

NAUKA i WYCHOWANIE

KROJU męskiego i damskiego nowoczesnym udoskonalonym systemem Lewandowskiego nauczają Koedukacyjne Kursy Krawieckie przy Instytucie Przem.-Rzemieślniczym — Łódź, Stef. Jaracza 14. Tel. 184-12. (ag 80)

KURSY Centralnego Związku Stenografów i Maszynistek Rz. Polskiej, Piotrkowska 83 — zapisy na stenografię, maszynopisanie, księgowość, korespondencję. (6197)

ROCZNA Szkoła Kosmetyki, Masażu Leczniczego Dr Ireny Rudowskiej, Piotrkowska 175/5. Zapisy: godz. 10—19, tel. 109-01. (pap 1744)

DO WSPÓLNEJ nauki z moją córką przyjmę dwoje dzieci. (kl. II-ga) Tel. 142-33. (6211)

RUTYNOWANA korepetytorka z matematyki udziela lekcji w zakresie gimnazjum i liceum. Wiadomość tel. 139-41 do godz. 15-ej. (6240)

DNIA 15 października kursy samochodowo - motocyklowe „Lunek" rozpoczynają nowy kurs. Do tego dnia zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat szkoły od 10—12 i 15—18 przy ul. Piotrkowskiej Nr 53, tel. 155-12. (4428-p)

PIANISTA dyplomowany udziela lekcji, francuskiego udziela starsza pani na miejscu. Chojny Sanocka 22/52. (6226)

ZGUBY i UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: dowód osobisty (przedwojenny), palcówkę, poświadczenie książeczki oszczędnościowej Nr VII-6320 na nazw. Sołtysik Stefania, Pomorska 119 oraz świadectwo przemysłowe rok 1938 na nazw. Sołtysik Antoni. (prz.)

ZAGINĄŁ pies, rasy wilk, wabi się Melon, proszę odprowadzić za nagrodą. Andrzeja 17 T Kopczyński. (4407-u)

UNIEWAŻNIA się dowód osobisty wystawiony na imię Korpecki Teofil wraz ze zdjęciem przez Państwowy Urząd Repatriacyjny w Gdańsku. (kr 1854)

W KINIE Tęcza w ub. niedzielę zgubiono przepustkę PUR—Szczecin na nazwisko Olczyk Marianna oraz decyzję Nadz. Kom. Mieszk. na nazwisko Olczyk Edward, zamieszk. Al. I Maja 32. (4444-p)

W DNIU 27 sierpnia rb. został zagubiony w Tomaszowie Maz. weksel „in blanco" na sumę zł. 100.—, wystawca Stanisław Trela, właściciel Marian Chędziński. — Weksel ten zostaje niniejszym unieważniony. (Kr 1853)

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RKU Łódź-powiat na nazwisko Pabjańczyk Wacław Jasionki, gm. Biała. (6239)

ZGUBIONO teczkę skórzaną z przyborami do strojenia fortepianów. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za dobrą nagrodą. Łódź, Lipowa 3—5. (4433-p)

ZAGUBIONO portfel z dowodami między innymi legitymacja tramwajowa miejska i podmiejska na nazwisko Fuks Mieczysław Ruda Pabianicka Legionów 1. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot dokumentów. Pieniądze proszę zatrzymać. (6238)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną i rozpoznawczą oraz książeczkę wojskową na nazwisko Ałaszewski Kazimierz, zam. wieś Pawłów Dolny, gm. Pażniewice. (1856 kr.)

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą i legitymację służbową Ubezpieczeń wzajemnych na nazwisko Kaczorowska Zofia, zam. Piotrków, Piłsudskiego 23. (kr 1857)

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą i dowód kolejowy na nazwisko Świątkowska Maria, Piotrków, Piłsudskiego 23. (kr 1858)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną na nazwisko Okręglicki Józef, zamieszk. wieś Wola Kuźniewska, gm. Wielgomłyny pow. Radomsko. (kr 1859)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Łask i rozpoznawczą na nazwisko Kaurzel Stanisław, Piotrków, Słowackiego 49. (kr 1860)

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą Bajonówna Kazimiera, wieś Rokiciny, gm. Łaznów pow. Brzeziny. (gr)

UNIEWAŻNIAM zagubioną leg. tramwajową (żółtą) Z.Z. i zaświadczenie z kursów Spółdzielczych na nazw. Pawlak Irena. Piekarska Nr 16. (6229)

UNIEWAŻNIAM zgubioną leg. szkolną na nazw. Przybylska Krystyna. Różana. (6232)

ZGUBIONO dowód repatriacyjny Szymczak Stanisławy oraz dowody wydane przez Niemców i inne na nazw. Batog Stanisławy, Kapliczna 11. (4414-p)

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę repatriacyjną, dowód jeńca wojennego na nazw. Łopatko Piotr zam. wieś Złota, pocz. Głuchów. pow. Skierniewice. (4416-p)

ZGUBIONO leg. tramwajową (niebieską). Rychter Władysław, Targowa 23. (4424-p)

ZGUBIONO dowód na nazw. Gorzkowska Maria. Kilińskiego 67. (6256)

UNIEWAŻNIAMY skradzioną pieczątkę, kartę rejestracyjną i inne dokumenty firmowe — Hurtownia E. Grabowiecki i H. Głowiński, Łódź, Narutowicza 58. (4445-p)

DNIA 7. 10. jadąc z dworca Łódź-Kaliska zgubiono portfel z dowodami. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem Hryhorczuk Włodzimierz Łętków poczta Łask. (4441-p)

SKRADZIONO palcówkę i kartę rozpoznawczą na nazwisko Dziewirski Roman. zam. Zgierz. Długa 57. (4443-p)

UNIEWAŻNIAM zgubione palcówki na nazwisko Steglińscy Jan i Franciszka — Modrzew gm. Łagiewniki. (6244)

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty, legitymacje tramwajową niebieską na nazwisko Ciesielski Ignacy — Nowozarzewska 41. (6245)

ZGUBIONO legitymacje tramwajowe seria A i B na nazwisko Duszyńska Zdzisława. (4440-p)

Redaktor naczelny ANATOL MIKUŁKO

Adres Redakcji i Administracji:

Łódź, Piotrkowska 96, telefon 123-34. — Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 13—14. tel. 207-18. Sekretarz Redakcji od 10-e do 12-ej. telefon 123-33. — Redakcja rękopisów nie zwraca. Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 do 1.
CENY OGŁOSZEŃ: za milimetr szpalty poza tekstem zł. 2. Nekrologi zł. 15.— za milimetr szpalty. Drobne zł. 10.— za wyraz (najmniej 100.— zł). Poszukiwanie pracy i rodzin za wyraz zł. 5. (najmniej zł. 50). W numerach niedzielnych i świątecznych 50 proc. drożej. Rachunek czekowy: P.K.O. oddział w Łodzi N-VII 56.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK"

Odbito w drukarni Sp. Wyd. „Czytelnik" Nr 4 — Łódź, Żwirki 2.